Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVII. Kraków, środa 5 września 1934 Nr. 246

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dziś w numerze:

Prof. Chyliński — wiceministrem oświaty

Warszawa, 3. 9. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeniósł w stan nieczynny dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. p. Kazimierza Pierackiego.

Jednocześnie pan Prezydent mianował z dniem 1-szym września podsekretarzem stanu w ministerstwie W. R. i O. P. p. Konstantego Chylińskiego prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Nieudany pucz wojskowy w Atenach

Berlin. 3. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Aten: Grupa podoficerów baterji przeciwlotniczej usiłowała nocy dzisiejszej wywołać bunt. Uzbrojeni żołnierze mieli przybyć samochodami pancernemi na miejsce zbiórki, lecz w ostatniej chwili odmówili wzięcia udziału w planowanym „puczu". Wówczas podoficerowie rozbili kasę wojskową i uciekli ze zrabowanemi pieniędzmi. Władze wojskowe i policyjne prowadzą dochodzenie.

Stany Zjednoczone pod znakiem strajku w przemyśle tkackim

Około miljon robotników strajkuje

Waszyngton, 3. 9. (PAT). Sytuacja strajkowa w przemyśle tkackim Stanów Zjednoczonych budzi najwyższe zainteresowanie całego społeczeństwa Stanów. Akcja strajkowa rozwija się normalnie.

Przewodniczący komitetu strajkowego robotników przemysłu tkackiego Gorman oświadczył, iż przystępuje do organizowania akcji odżywiania robotników w czasie trwania strajku. W tym celu zwrócił się o pomoc do całego szeregu związków zawodowych, które na to wezwanie odpowiedziały przychylnie, ofiarowując na rzecz komitetu strajkowego sumy pieniężne. Na ręce komitetu strajkowego napływają setki depesz od różnych organizacyj robotniczych i pracowniczych Stanów, zachęcające robotników tkackich do wytrwania i zapewniające o pomocy.

* * *

Waszyngton, 3. 9. (PAT). Strajk w przemyśle włókienniczym

objął około miljona robotników.

Postulaty strajkujących są następujące: 1) ustanowienie sześciogodzinnego dnia roboczego i 5 dni pracy w tygodniu przy jednakowem wynagrodzeniu we wszystkich okręgach.

2) obecne płace tygodniowe nie ulegną zmniejszeniu.

3) zaniechanie prześladowania zorganizowanych robotników.

4) cofnięcie zwyczaju zwiększania liczby warsztatów tkackich, obsługiwanych przez jednego robotnika bez jednoczesnego podniesienia płacy.

5) uznanie związków robotniczych za przedstawicielstwa robotników przy rokowaniach.

6) ustanowienie sądu rozjemczego.

W Pawtucket (Shode Island) przywódcy robotników oświadczyli, że do każdej fabryki, która nie przystąpiła do strajku, wysyłane będą silne patrole strajkujących, celem skłonienia robotników do porzucenia pracy.

Ze swej strony właściciele fabryk oświadczają, że przy fabrykach stać będą zbrojne straże i praca w fabrykach będzie prowadzona przy pomocy niezorganizowanych robotników.

Zdarzenia i odgłosy

„Jakość" kupca

Pan Minister Przemysłu i Handlu Floyar Rajchman wygłosił na otwarciu Targów Wschodnich we Lwowie mowę, zawierającą mnóstwo trafnych momentów. Mowy ministerjalne są zresztą u nas wogóle bardzo udane. Byłoby może lepiej, gdyby nie były tak piękne i tak bardzo odpowiadające nastawieniu obywateli. Bo wtedy przy konfrontacji tych mów z rzeczywistością nie doznawałby obywatel tąk przykrych uczuć rozczarowania.

Bo jakże nie zachwycać się np. takim ustępem mowy p. ministra:

Zadania Rządu w dziedzinie gospodarczej to przedewszystkiem stworzenie warunków, w których mogłaby się rozwijać swobodnie i pomyślnie działalność jednostki.

I jakże nie popaść w uczucie przykrego rozczarowania, gdy równocześnie otrzymuje się wiadomość następującą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, w którym zaleca, by przy wszelkich dostawach dla urzędów państwowych, pierwszeństwo przyznawano warsztatom rzemieślniczym. Okólnik zaleca unikanie wszelkich pośredników.

Pan Minister Przemysłu i Handlu gwarantuje hojnie każdej jednostce prawo do swobodnego rozwoju. Równocześnie pan Minister Spraw Wewnętrznych odbiera niektórym jednostkom to prawo. Chodzi o kupców. Kto ma ich chronić, jeżeli nie pan Minister Przemysłu i Handlu? I co mają zrobić ci wszyscy kupcy, których p. Minister Spraw Wewnętrznych chciałby widzieć już poza ramami życia?

Ale wracajmy do przemówienia p. Ministra Rajchmana. W mowie tej domagał się p. Min. Rajchman wysokich kwalifikacyj od kupca. P. Min. Rajchman mówił:

Jeżeli pragniemy uważać handlową rolę Polski na świecie za coś, co należy dopiero osiągnąć, a co bynajmniej osiągnięte nie jest — to dopiero wówczas, gdy do taniości dodamy wysoką jakość, nietylko towaru, lecz i kupca, będziemy mogli poważnie ruszyć naprzód.

Chcielibyśmy bardzo, aby każdy Minister Przemysłu i Handlu, który w ten lub inny sposób decyduje o rozwoju handlu w Polsce „terminował" przez pewien czas w charakterze kupca. Aby borykał się, jak nikt inny w Polsce, ze skomplikowaną maszynerją spraw podatkowych, aby dławił się brakiem kredytów, aby codziennie łykał porcję „otuchy" w postaci naganki na handel ze strony poszczególnych ministrów, czy nawet szefa rządu, aby poczuł na sobie wrogość wszystkich niemal czynników administracyjnych, od szefostw intendentury do posterunków policyjnych, — a później aby orzekł, czy w takich warunkach może w Polsce powstać typ kupca jakościowo bardzo wysokiego. Kupiec, którego urzędy skarbowe nauczyły kłamać, w zeznaniach podatkowych, banki państwowe dopuszczać weksle do protestu a spółdzielnie dumpingować — musi być przedmiotem ochrony, a nie krytyki. Trzy czwarte działalności kupca, to uganianie się za sprawami podatkowemi, poszukiwanie kredytu i obrona przed zalewem ze strony elementów wrogich kupcowi. Reszta — to troska o konsumenta, troska o jakość firmy. O tę jakość, o której wspomniał p. min. Floyar Rajchman. Odbierzcie kupcowi jego sto tysięcy trosk podatkowych i administracyjnych, nie szczujcie przeciw niemu i nie dławcie go blokadą kredytową, a poświęci on sto procent wagi swemu zakładowi handlowemu, swemu konsumentowi i jakości swej firmy. Wtedy będzie on kupcem takim, jakim powinien być.

Każde gospodarstwo społeczne ma takich kupców, na jakich zasługuje.

„Wszędzie się pchają"...

„Gazeta Warszawska" uderzyła na alarm z powodu cyfr, opublikowanych przez żydowskie pismo ekonomiczne „Dos wirtschafleche Lebn" o udziale Żydów w rolnictwie wschodnio-małopolskiem. W województwie stanisławowskiem, — o nie głównie chodzi — było zawsze najwięcej Żydów na roli. Udział czynnika żydowskiego w rolnictwie tamtejszem nie zwiększył się procentowo w czasie kryzysu. Nie wiemy też, czy udział ten ostatnio zmalał. Odnośne cyfry dotyczą roku 1931. Można raczej spodziewać się, że wobec nędzy wsi udział czynnika żydowskiego w rolnictwie raczej zmalał.

Ale gdyby nawet się zwiększył udział Żydów w rolnictwie polskiem — to co? Ostatecznie, gdzie mają iść Żydzi, wypierani ze wszystkich placówek gospodarczych w Polsce? Czy to, że idą oni nawet tam, gdzie wiedzą, że narażają się na nędzę, nie jest widomym dowodem całej beznadziejności sytuacji gospodarczej żydostwa polskiego?

Proszę sobie wyobrazić, coby było, gdyby dzis nastał dajmy na to rząd endecki. Jutro opublikowałoby jakieś pismo statystykę udziału Żydów naprzykład w handlu. Konsekwencją tej statystyki było hasło wyeliminowania trzech czwartych Żydów z handlu. Pojutrze ukazałaby się statystyka o udziale Żydów w rzemiośle. Konsekwencja — jak w handlu. W kilka dni później okazałoby się, że także w przemyśle, we finansach i w wolnych zawodach są Żydzi. W konsekwencji wszczętoby kroki w kierunku „odżydzenia" tych dziedzin życia gospodarczo-społecznego. Nie szczędzonoby ani jednej dziedziny.

Poza nawiasem życia stanęłaby olbrzymia rzesza żydostwa. Coś ponad trzy miljony. Coś ponad 10 procent ludności polskiej. Co z nimi zrobić? Gdzie ich skierować? Wyrzucić ich bez pardonu zagranicę nie można i nie wolno.

Stworzyć nowe możliwości pracy w kraju? Zgoda. Ale właśnie to czynią sami Żydzi. Stajemy się rolnikami, bo bez pomocy rządów endeckich jesteśmy powoli ale gruntownie wypierani ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego. Niema nas w urzędach państwowych, niema nas w wielkich koncernach kierowanych lub kontrolowanych przez państwo, niema nas w przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych, coraz mniej jest nas w wolnych zawodach dzięki konsekwentnie stosowanemu „numerus clausus", a tam, gdzie jeszcze jesteśmy tj. w handlu, szaleje dżuma i dziesiątkuje nas naganka wszystkich, którzy mają dziś coś do powiedzenia w naszem życiu publicznem.

Idziemy na wieś. Idziemy tam, gdzie panuje największa nędza. Dostajemy pieniądze z zagranicy nie w formie jałmużny, ale w formie kredytu bezprocentowego na produktywizację. Stajemy się chłopami, suszymy Polesie i powiększamy obszar zasiewu w Polsce.

Organ endecji bije na alarm: „Zażydzenie rolnictwa". Tak, jak kiedyś pisał o „zażydzeniu handlu, o „zażydzeniu" finansów, przemysłu, rzemiosła i wolnych zawodów. I będzie tak długo pisał o tem „zażydzeniu", dopóki w jakiejkolwiek gałęzi gospodarstwa spotka choćby minimalną ilość Żydów. Bo każdy Żyd w Polsce — to „zażydzenie" Polski.

J. D.

Włochy faszystowskie po stronie bolszewickiej Rosji

Paryż, 3. 9. (PAT). Agencja Havasa podaje, co następuje: Korespondent rzymski „Matina" w korespondencji swej pisze, iż „potwierdza się tu oficjalnie, że Włochy poprą sprawę przyjęcia Sowietów do Ligi Narodów, z jednoczesnem przyznaniem im stałego miejsca w Radzie Ligi.

Stanowisko Włoch w tej sprawie jest logiczne. Popierały one zawsze sprawę udziału Rosji w negocjacjach europejskich, a rząd faszystowski pierwszy w 1923 roku uznał rząd bolszewicki. Zgoda Włoch na wejście sowietów do Ligi Narodów wydaje się jednocześnie oznaką, iż Włochy porzuciły swój projekt reformy Ligi Narodów, którą to kwestję Rzym uważał jeszcze w zeszłym roku we wrześniu za jedną z zasadniczych podstaw swej polityki zagranicznej.

Różnica zdań między Litwinowem a Manuilskim

Paryż, 3. 9. (PAT). „Matin" zwraca uwagę na informacje z Moskwy o różnicach w poglądach na politykę zagraniczną między Litwinowem a przewodniczącym trzeciej międzynarodówki Manuilskim, który przeciwny jest polityce zbliżenia do państw burżuazyjnych Europy zachodniej.

Dziennik podkreśla, że ta rozbieżność poglądów wyjaśnia, dlaczego trzecia międzynarodówka w dalszym ciągu występuje przeciwko tym rządom, z któremi współpracuje obecny rząd rosyjski.

Lord Melchett mówi o Palestynie

Londyn (ŻAT). „Czy ludzie nigdy nas, Żydów, nie zrozumieją?" — lord Melchett zamieścił w „Daily Herald" artykuł, w którym podkreśla, że dzieło odbudowy żydowskiej Palestyny nie ogranicza się wyłącznie do rozkwitu gospodarczego kraju. Świat pisze lord Melchett, zdaje się nie rozumieć, że kolonizacja żydowska w Palestynie przygotowuje teren pod nową kulturę klasy robotniczej tworzoną przez tych, których talenty były dawniej niszczone w ghettach Europy i których zdolności były gwałcone w tzw. krajach cywilizowanych. Pomijając nawet fakt, że większość imigrantów żydowskich należy do klasy robotniczej, zrozumieć należy doniosłość okoliczności, że wielu Żydów dobrowolnie przyłączyło się do tej klasy. Wszyscy szukają nowych metod ekspresji, nowych dróg do szczęśliwości społecznej. Byłoby niezmiernie tragiczne, konkluduje lord Melchett, gdyby uprzedzenia tych, co nie chcą rozumieć doniosłości naszych celów, mogły stanąć na przeszkodzie dokonywanego w naszej ojczyźnie dzieła.

Londyn, 3. 9. (PAT). W pobliżu Beksbourn miała miejsce katastrofa samolotowa. Samolot turystyczny opadł na ziemię, lotnik został zabity, jego towarzysz ciężko ranny.

Po wizycie paryskiej belgijskiego ministra spraw zagranicznych

Paryż, 3. 9. (PAT). Belgijski minister spraw zagranicznych przed odjazdem z Paryża do Brukseli udzielił wywiadu agencji „Gospodarczej i finansowej", w którym oświadczył, co następuje: „Jestem zupełnie zadowolony z przebiegu rozmów, jakie miałem z premjerem Doumergiem, oraz ministrami Barthou i Lamoureux. Odnoszę wrażenie, że założyliśmy podstawy dla dalszej działalności, która jak sądzę, przyniesie wkrótce konkretne rezultaty. Należy podkreślić, zakończył minister, iż we wszystkich omawianych sprawach uzgodniono punkt widzenia obu rządów.

Krwawe demonstracje antyfaszystowskie w Hiszpanji

Madryt, 3. 9. (PAT). Socjaliści i komuniści starali się ub. nocy zorganizować w wielu miejscowościach wystąpienia przeciwko faszyzmowi. Doszło do poważniejszych starć z policją, w czasie których jedna osoba została zabita a 10 odniosło ciężkie rany.

Ofiara Ducha

Nie chce się drukowanemu słowu wierzyć że nasz ukochany Dr. Berkelhammer nie żyje. Z napięciem oczekiwaliśmy nadejścia „Nowego Dziennika”, przynoszącego wiadomości o zespoleniu sjonizmu, o przebiegu konferencji a nagle ta hiobowa wiadomść. Stracili śmy Berkelhammera ponieśliśmy niepowetowaną stratę. Całe Jego życie było jedną manifestacją idei i służby dla niej.

Wyszedłszy z walczących kół młodzieży, grupującej się w tajnych organizacjach Zirej Zionu, pozostał wierny ideałom młodości i młodzieży. Już wtedy Dr. Berkelhammer wniósł z sobą uwielbienie dla twórcy sjonizmu politycznego dla Herzla. Jeden z pierwszych wierszy poświęconych pamięci Herzla nosi tytuł „Ofiara Ducha”. Należy on do najpiękniejszych jaki o Herzlu w języku polskim napisano. Był wyrazem duszy młodego walczącego Berkelhammera, którego nieskazitelne słowo zaskarbiło Mu szacunek i miłość wszystkich, którzy Go poznali, czyto osobiście, czyto z Jego pracy publicystycznej. Ofiarę Ducha poniósł on sam, ten człowiek, z którego bił czar niecodzienny. Wierny i skromny sjonista, wychowawca Berkelhammer był niestrudzony w pracy. Inni, któ rzy w codziennej zawodowej pracy obserwo wać Go mogli, niech złożą świadectwo, że Jego znękane serce niejeden raz mogło pod naporem ciężaru, jaki spoczywa na szczerym i wiernym żydowskim publicyście, odmówić posłuszeństwa.

I wreszcie odmówiło. Odszedł od nas na wieki.

Kiedy łzy szklaną powłoką zakrywają widok, kiedy ogrom bólu obejmuje Jego osieroconą i kochaną rodzinę, nie czas na to, by skreślić, czem On dla nas wszystkich był. Ale jest obowiązkiem podać i urzeczywistnić jedną — z wielu Jego serdecznych myśli. Żałował, że Jego praca codzienna ginie na foljantach roczników. Z tych wychodząc rozważań omówiliśmy niedawno temu plan wydawnictwa żydowskiego w języku polskim, które miałoby objąć różne dziedziny. W ramach tegoż chciał ukochany nasz Dr Berkelhammer wydać biografję Adolfa Standa, później też zbiór artykułów własnych, historję sjonizmu itd.

Dziś nam pozostaje Jego myśl realizować. Drogą i wierną pamięć o Nim obróćmy w czyn i powołajmy do życia podobne wydawnictwo imienia Dra Berkelhammera!

TULO NUSSENBLATT.

Na posterunku

Jak grom z jasnego nieba spada na mnie straszna wieść. Oszołomiony jestem i ledwie kilka słów skreślić mogę. **Serdeczny mój druh młodości nie żyje!** Niema już wśród nas więcej tej duszy bez skazy, tej dobrocią przelewającej się indywidualności, która z dostojną skromnością mistrza chadzała przez życie. Cichy prawie potulny w szalejącym wokół wirze dnia, a w głębi duszy szamocący się z tysiącem problemów i myśli nowoczesnego Żyda. Mistrzem był nietylko słowa, lecz także hartu woli, która burzę wewnętrzną tłumi, aby z chaosu duszy na zewnątrz je dynie harmonję uśmiechu okazać tym, których się wychowuje i którym przewodzić na leży.

Lat temu prawie trzydzieści, gdy nieznany mi student z Tarnowa wiersz z podpisem „Berwil” nadesłał do „Morji”. Rozlewny, pełen młodzieńczego entuzjazmu, a wykazujący przytem zadziwiającą wybitną zdolność pi sarską. Od chwili umieszczenia tego wiersza do ostatnigo tchu przewinęła się epoka zma gań, walk, ofiar, a przytem linja prowadząca zwyż od nieznanego liryka „Berwila” do pu blicysty o europejskim pokroju. Talent niezwykle bujny, erudycja wszechstronna, powaga i rozwaga, a nadewszystko poczucie misji narodowej wysunęły Berkelhammera na czoło publicystyki żydowskiej daleko poza granice Polski. Publicystą był on i literatem, który z równą powagą traktował banalności dnia czy odwieczne problemy naszego życia. Wiedział On dobrze, że z piedestału prawdziwego publicysty i w drgnieniu jednej chwili odnaleźć można echo wieczności i w niejednem przelotnem zdarzeniu dnia czyta odbicie głębokich przemian. Berkelhammer należał do tych nielicznych publicystów, dla których zawód misją się staje i musem moralnym, posterunkiem wychowawcy narodu i trybuną równą kazalnicy. Toteż w każdem Jego zdaniu drgała nuta powagi niezwykłej i każda Jego praca promieniowała formalnie aureolą dobrotliwego i wszystko rozumiejącego kaznodzieji. **Kaznodzieją był Berkelhammer pióra** i szczytną tę misję przerwała nagle śmierć. Pękło to anielskie serce i druh mi ubył serdeczny. Pustkę straszną wyczuwam, a ból myśli mąci.

נחמו נחמו עמי!

Dr. Z. F. FINKELSTEIN.

Kondolencja Koła Żydowskiego spowodu zgonu bł. p. Dra Berkelhammera

Od Koła Żydowskiego w Sejmie Rzeczypospolitej otrzymaliśmy poniższe pismo kondolencyjne:

„Szanowna Redakcjo!

Koło Żydowskie łączy się z Redakcją i całem żydostwem polskiem w głębokiej żałobie spowodu przedwczesnego zgonu nieodżałowanej pamięci naczelnego redaktora Dra Wilhelma Berkelhammera.

Z wdzięcznością i czcią wspominamy i zawsze pamiętać będziemy pełne inteligencji i zacności poparcie, jakiego zgasły Redaktor użyczał zawsze polityce żydowskiej w Polsce. Sam obdarzony niezwykłą intuicją polityczną, umiał wytyczać cele i wskazywać drogi, jakoteż pomagać tym, w których ręce żydostwo polskie złożyło prowadzenie swych politycznych interesów.

Wieczysta cześć niewygasłej pamięci przezacnego Towarzysza i Bojownika!“

Dalsze kondolencje

Sekretarz Światowej Organizacji Sjonistycznej Dr. Lauterbach pisze nam:

Szanowna Redakcjo!

Z przerażeniem dowiaduję się z łamów „Nowego Dziennika“ o śmierci jego naczelnego Redaktora.

Od wielu lat łączyły mnie z Doktorem Berkelhammerem węzły przyjaźni, należałem do czytelników Jego pisma od jego początków w Mor. Ostrawie i podziwiałem wielki talent i — co więcej — czysty, prawy charakter, który Sobie i swej gazecie zdobył poważane i poważne stanowisko w naszym świecie dziennikarskim.

Jego przedwczesny zgon jest ciosem dla naszej publicystyki, dla Waszego pisma, dla ruchu sjonistycznego i dla Jego osobistych przyjaciół i towarzyszy.

Redakcji Waszej i Rodzinie Wilhelmą Berkelhammera ślę wyrazy szczerego, z serca płynącego współczucia.

* * *

Znakomity pisarz żydowski Z. Segałowicz pisze nam:

Proszę przyjąć wyrazy współczucia spowodu zgonu Dra Berkelhammera. Z krótkich spotkań ze Zmarłym pozostała mi pamięć świetlanej, czystej postaci. Podzielam Waszą żałobę.

* * *

Radca tow. Zygmunt Aleksandrowicz pisze nam:

Nie potrafię słowami wyrazić swego bólu spowodu śmierci mojego serdecznego i kochanego przyjaciela błp. Dra Wilhelma Berkelhammera. Wyrażam Wam moje szczere współczucie.

* * *

W dalszym ciągu otrzymaliśmy kondolencje od następujących organizacyj, stowarzyszeń oraz osób:

Komitety Lokalne Organizacji Sjonistycznej w Andrychowie, Jarosławiu, Krynicy, Nowym Sączu, Wieliczce, Stronnictwo Państwa Żydowskiego w Krakowie, Związek Radykalnych Sjonistów w Austrji, redakcja „Der Jüdische Weg“ w Wiedniu, Wileński Syndykat Dziennikarzy Prasy Żydowskiej, Redakcja „Cajt“ Wilno, Agencja Dziennikarska „Progres“ w Antwerpji Związek Zawodowy Agentów i Wojażerów w Krakowie, Tow. Schronisko dla Bezdomnych we Lwowie, Z. T. T. M. Makkabi w Bielsku, Ż.K.S. Hakoah w Krakowie.

Redaktor Jan Fall z Warszawy, mgr. Marja Dickówna, adw. dr. Henryk Schönwetter, Henryk Kaller z Andrychowa, adw. dr. Maksymiljan Kornreich, nasz korespondent Mendel Seelengut i Jakób Faust z Brzeska, Izrael Holländer z Bobowej, nasz współpracownik Majer Lieber ze Lwowa, dyrektorowie Zehnwirtowie, dr. Jakób Junger, Salomea Grünspan z Żywca, dr. Rudolf Beres, J. A. Warchala, sekretarz konsulatu francuskiego w Krakowie, Menasze Tigner, dyr. Michał Brandstätter z Łodzi, adw. dr. Seweryn Gottlieb, rabin dr. Steckel z Djakowa (Jugosławja), dr. Eljasz Tisch z Nowego Sącza, Mendel Blitz z Bielska, dyrektor dr. M. Alter z Warszawy.

* * *

NA GAJ IM. DRA WILHELMA BERKELHAMMERA złożyli: Dr. Dawid Wistreich zł. 67.50 (5 drzewek), Maksowie Tenzerowie zł. 27 (2 drzewka), M. Grajcar zł. 13.50 (1 drzewko), Izak Halpern zł. 13.50 (1 drzewko), Uczniowie klasy V. a. Żyd. Szkoły Powsz. zł. 13.50 (1 drzewko), Dr. Emil Rosenfeld 1 dolar w złocie.

Arabowie o Radzie Ustawodawczej w Palestynie

Jerozolima (ŻAT). Dziennik arabski „Al Difae“ (Jaffa) donosi o mającem wkrótce już **nastąpic u konstytuowan u Rady Ustawodawczej.** Instytucja ta, zapewnia dziennik, nie wpłynie jednak na modyfikację żądań Arabów, którzy obecnie jak dawniej, domagają się w pierwszym rzędzie zakazania imigracji Żydów i żydowskich zakupów roli w Palestynie. Każdy zaś inny krok w dziedzinie ustrojowej jest skazany na niepowodzenie. Powołując się na pewną „autorytatywnie informowaną osobistość“, pismo komunikuje, że utworzenie Rady Ustawodawczej nastąpić ma tuż po powrocie sir Artura Wauchope'a z Londynu.

Jerozolima (ŻAT). Jak donoszą, przed wyjazdem sir Artura Wauchope'a do Londynu odbyło się w gmachu rządu przyjęcie, w którem brało udział wielu czołowych osobistości arabskich, m. in. wpływowi członkowie rod iny Husseini z naczelnym mufti'm Jerozolimy na czele, wiceprezydent egzekutywy arabskiej Antonius i inn. „Dawar“ przypisuje temu przyjęciu doniosłe znaczenie polityczne.

O porozumieniu między robotnikami i kolonistami

Jerozolima (ŻAT). Rada rolna Histadrut Haowdim komunikuje, że rozpoczęły się rokowania z kolonistami w różnych miejscowościach Doliny Sarońskiej w sprawie ustanowienia stałych umów o pracę. W Kefar-Saba, a częściowo też w Magdiel i Herzlia, dotychczas wciąż jeszcze zatrudniani są Arabowie, aczkolwiek nie brak w tych koloniach robotników-Żydów, przybyłych z inicjatywy Histadrut z innych miejscowości. Tak np. w ostatnich dniach sprowadzono do Kefar-Saba około 50 robotników z kibucu „Hamanof“, a na okres wakacyj również 45 słuchaczy szkoły rolnej w Mikweh-Izrael. Są to wszystko siły fachowe o pierwszorzędnych kwalifikacjach.

Mimochodem

I Ty, Józefie Roth, przeciwko nam?...

Przywykliśmy już do tego, że za każdy nietakt popełniony przez jakiegoś publicystę pochodzenia żydowskiego, obarcza się odpowiedzialnością cale żydostwo. Przywykliśmy jednak do tego, że postępują tak endecy nasi i zagraniczni, dlatego boleśnie nas dziwi, że tak wielki pisarz, jak Józef Roth, popada niestety również w tęsamą chorobę.

Rotha nietylko cenimy głęboko, ale i kochamy chociażby tylko za tak przeczystą i prześliczną opowieść żydowską o Hiobie, lub za ostatnią legendę o Tarabasie, tym nieszczęśliwym człowieku, którego okrutne losy uczyniły gościem na naszej ziemi. Wiemy, że Roth jest umysłem niezależnym, wsłuchanym w głos swego sumienia artystycznego, które bez reszty zlewa się z jego sumieniem człowieka, walczącego zawsze o wolność ducha. To, że Roth nazywa siebie „monarchistą" i „reakcjonistą", traktujemy tylko jako kaprys grand seugneira nowego piśmiennictwa niemieckiego, życząc sobie, by takich reakcjonistów było znacznie więcej. Może zniknęłaby wtenczas nienawiść, a człowiek nauczyłby się w swym bliźnim widzieć tylko biedną istotę ludzką, miotaną złowrogiemi siłami przeznaczenia.

Dlatego właśnie bardzo nas boli nawet tak niepozorne wykolejenie wielkiego pisarza, który ostatnio na łamach „Das Neue Tagebuch" przeprowadza niezwykle ciekawą konfrontację zawartości ideowej i moralnej Nibelungów z etyką człowieka współczesnego. Zgadzamy się zupełnie z Rothem, że moralność Nibelungów jest krwiożerczą gloryfikacją zdrady i że heroizm Hagena, tego synonimu zdrady, wywołać musi w człowieku współczesnym stanowczy odruch obrzydzenia.

Te artykuły Rotha mocno nie spodobały się p. Karolowi Tollerowi z Berna Morawskiego. Pan ten, Żyd z pochodzenia, jest dziennikarzem i na łamach jednej z gazet berneńskich wystąpił jako obrońca Nibelungów, nie szczędząc przytem Józefowi Rothowi ostrych słów potępienia, podlanych mdłym sosem patrjotycznym. Są literaci pochodzenia żydowskiego, którzy uważają siebie za patentowanych obrońców rzekomych ideałów społeczeństwa, wśród którego żyją i z fałszywym patosem oburzają się, gdy ktoś „szarga świętości". Nie mamy o to do nich żadnej pretensji, bo któż może zabronić komuś ośmieszania się, ale też za takich Karolów Tollerów nie ponosimy żadnej odpowiedzialności. I u nas w Polsce takich panów Karolów Tollerów jest mnóstwo i nieraz musimy się od nich odgrodzić. Ale od takiego wielkiego pisarza, jak Józef Roth mamy prawo domagać się, by nawet wtedy, gdy pozwala sobie na niepotrzebną polemikę z takim lilipucim przeciwnikiem, jakim jest p. Karol Toller z Berna Morawskiego którego napewno tylko w dumę wzbi je to, że Józef Roth z nim polemizuje, by nam zaoszczędził takiego Tollera i nie obarczał nas odpowiedzialnością za jego rycerskie solidaryzowanie się z Nibelungami. A jednak p. Józef Roth zamyka swoją polemikę ze zasymilowanym Żydem z Berna Morawskiego następującą uwagą: „Niech Żydzi raczej wystąpią w obronie swego Jehowy, niż w obronie Nibelungów". Nas p. Karol Toller z Berna Morawskiego ani nie grzeje ani nie ziębi, ale boli nas, gdy Józef Roth każe nam odpowiadać za niesmaczny wyczyn pierwszego lepszego dziennikarza, który niestety urodził się Żydem.

Ja-mir.

DZIEŃ POLITYCZNY

„Sojusznicze prawdy"

W artykule, zatytułowanym „Sojusznicze prawdy", zabiera półoficjalna „Gazeta Polska" głos w sprawie obecnej fazy stosunków polsko-francuskich, na tle znanych rewelacyj prasy francuskiej. „Gazeta Polska" pisze m. in.:

Kampanja przeciwpolska, prowadzona obecnie na łamach wielu pism francuskich oparta jest na trzech podstawach: na fałszu, na nieznajomości rzeczy i na niezrozumieniu istoty stosunków polsko-francuskich.

Fałsz — to owe„ co i raz drukowane — wiadomości o „tajnych umowach" polsko-niemieckich, o „spisku", mającym na celu wojnę, napaść, zabór. Fałszem jest to wszystko, co imputuje mniej lub więcej bezczelnie Polsce zależność od jakichkolwiek czynników obcych czy też związanie jakiemiś ukrytemi układami, czy rokowaniami.

Fałszami o Polsce karmi obecnie prasa francuska opinję własnego kraju bardzo często. Nieznajomością rzeczy — jeszcze częściej. Czy nie jest rozpaczliwą nieznajomością rzeczy pisanie o miljonach (a nawet miljardach!) franków pomocy Francji danej rzekomo Polsce, podczas gdy prawdą jest, że od roku 1930, tj. od czasu kryzysu Francja dawała, i to z kas rządowych, „pomoc": Austrji Węgrom, Czechosłowacji Jugosławji — i Niemcom — ale nie dawała jej Polsce (która zresztą wcale o to nie zabiegała). Czy nie jest śmieszną nieznajomością rzeczy twierdzenie, powtarzane nawet przez poważny „Temps" — jakoby polsko-sowiecki pakt o nieagresji zawarty był pod auspicjami Francji, podczas gdy sprawa miała się wprost przeciwnie? Czy nie jest nieznajomością rzeczy twierdzenie, że sprawa żyrardowska, to „walka z kapitałem zagranicznym", albo „walka z kapitałem francuskim" — podczas, gdy jest to poprostu walka z nadużyciami?

Z nieznajomości i niezrozumienia przez wielu publicystów francuskich spraw zarówno Polski, jak i wogóle spraw wschodniej Europy, — rodzi się najgłębiej i najdotkliwiej rażące nas niezrozumienie istoty stosunków polsko-francuskich.

Polskę i Francję, łączy sojusz, wynikający nietylko z sympatji, lecz przedewszystkiem z najgłębszych, życiowych interesów obu narodów. Sojusz ten, prócz innych, ważniejszych postanowień stwarza także naturalną podstawę do uzgadniania polityki międzynarodowej obu Państw, wszędzie tam, gdzie w grę wchodzą wspólne ich interesy. Jest to baza do prowadzenia na szerokim odcinku polityki wspólnej. Ale polityka wspólna — to nie znaczy bynajmniej polityka jednego z partnerów.

Gdyby świadomość tej prawdy tkwiła w mózgach publicystów paryskich, wówczas, pragnąc aby Polska szła temi drogami, które oni uznają za dobre — próbowaliby napewno tłomaczyć, przekonywać, wyjaśniać. Nie czynią tego bynajmniej. Nie tłomaczą czemu i dlaczego we wspólnym interesie leży takie, a nie inne postępowanie na forum międzynarodowem. Nie przychodzi im to wcale do głowy. Nie przekonywują — tylko oskarżają, nie wyjaśniają — tylko wymyślają. Najwyraźniej w ich pojęciu polityka wspólna obu sojuszniczek to ma być taka polityka, w której Polska powtarzałaby posłusznie wszystkie załamania polityki francuskiej — od Locarna do paktu czterech, od Brianda do Barthou, od „konstruktywnego planu" rozbrojenia, aż do wszystkich innych konstruktywnych planów. Tymczasem sojusz polsko-francuski stanowiący niewątpliwie jeden z głównych filarów pokoju europejskiego, polega na wzajemności. I polityka oparta na tym sojuszu wtedy tylko może być dobra i owocna, gdy wynikać będzie z wzajemnego porozumienia. Nie odpowiadają zaś temu i nie odpowiedzą próby narzucenia poglądów jednej stronie przez drugą. Szczególniej zaś nic pozytywnego i trwałego nie może stać się w Europie wschodniej poza Polską, lub bez Polski.

B. więzień brzeski — za polityką porozumienia z rządem?

Nasz korespondent wadowicki donosi:

Były poseł Putek, który odsiadywał w tut. więzieniu karę, nałożoną nań wyrokiem „brzeskim", dawny filar „Wyzwolenia" i opozycji ludowcowej przeciw rządom majowym, przypomniał sobie snać swoje poprzednie sentymenty, gdy przewrót majowy powitał demonstracją swych zwolenników pod starostwem w Wadowicach, gdzie jego „chłopi z Choczni" wznosili okrzyki przeciwko ówczesnemu staroście Milanicowi, mężowi zaufania Witosa, a za rządem Piłsudskiego.

Dochodzą bowiem słuchy, że obecnie podczas urlopu, który Putek otrzymał z więzienia, przemawiał na zjeździe partyjnym w Myślenicach i wypowiedział się otwarcie **za porzuceniem polityki negacji i za „rzeczowem ustosunkowaniem się" do poczynań rządu.**

Biorąc pod uwagę bliską przyjaźń, łączącą Dra Putka z obecnym ministrem Poniatowskim, członkiem dawnego „Wyzwolenia", — uważać można zwrot za dokonany.

* * *

Jak podaje „Głos Narodu" dysonanse, tarcia i niejasności wewnątrz Stronnictwa Ludowego mają być wyrównane przez zwołanie Rady Naczelnej Str. Ludowego. Przed obradami Rady Naczelnej, które toczyć się będą 29 września w Warszawie, odbędą się konferencje zarządów okręgowych Stron. Ludowego. Obrady Zarządu Okręgowego Krakowskiego odbędą się we czwartek, dnia 6 bm. Być może, że po obradach Zarz. Okr. Krak. okaże się potrzeba zwołania okręgowego zjazdu. Zjazd taki odbyłby się przed posiedzeniem Rady Naczelnej.

Autentyczna bajeczka o „germańskiej" królowej piękności

Propaganda niemiecka ma czasami pecha. Gwiazda p. Goebbelsa nie błyszczy już tak jasno, jak ongiś, po wybuchu Trzeciej Rzeszy. Nie udało się p. Goebbelsowi nawet z królową piękności Emą Kant, która poprzez Paryż wyjechała do Hastings, gdzie, jak ongiś Wilhelm Zdobywca miała wygrać przynajmniej bitwę o koronę piękności europejskiej dla Trzeciej Rzeszy, nie mogącej w ostatnim czasie poszczycić się nawet najmniejszą potyczką zwycięską na terenie międzynarodowym. Gdy wybrano pretendentkę do tronu z całego szeregu kandydatek, było się widocznie tak objektywnym, że zwracano uwagę raczej na twarzyczkę, aniżeli na genealogię. W międzyczasie jednak udało się jakiemuś gorliwemu badaczowi skonstatować, że w żyłach owej młodej damy płynie nietylko krew filozofa królewieckiego, którego nazwisko nosi, lecz pozatem i krew palestyńskich przodków.

Hańba była wielka, a godzina niebezpieczeństwa bliska. Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych, które w epoce wzrastającej izolacji niemieckiej nie ma widocznie żadnych innych trosk, zawiadomiło depeszą niemieckiego ambasadora w Londynie, by nie był obecny podczas koronacji miss Europy w Hastings. W ten sposób uniknięto hańby, że ambasador państwa hotentocko-hakenkreuzlerowskiego pogratulował serdecznie patentowanej niearyjce. Pan von Hoesch zna swoje obowiązki i spełnił rozkaz Berlina.

Maleńka ta afera, tak zresztą soczysta w swej pikanterji, wysuwa jeszcze jedną zagadkę: czy hitlerowcy włodarze Niemiec zechcą umieścić na liście proskrypcyjnej także Imanuela Kanta. Wiele przemawia przeciwko wielkiemu filozofowi. Marzył o pokoju wiecznym, a tego rodzaju marzenia żydowsko-socjalistyczne są bardzo podejrzane...

Mussolini drwi z hitlerowskiej teorji rasowej

Rzym (ŻAT). Urzędowy organ partji faszystowskiej „Popolo d'Italia" zamieszcza artykuł o hitlerowskiej teorji rasowej, którego autorstwo przypisywane jest samemu Mussoliniemu. Autor artykułu nawiązuje do projektu wprowadzenia specjalnych dowodów osobistych dla „czystych Aryjczyków". Czy jednak istnieje rasa niemiecka? — pyta autor ironicznie. Czy istniała kiedykolwiek taka rasa i czy wogóle będzie kiedyś w przyszłości istnieć? Autor powołuje się na twierdzenie zawarte w... „Mein Kampf" Hitlera, w której to książce można było wyczytać, że nigdy nie było czystej ii niemieszanej rasy niemieckiej, że Niemcy zawsze stanowiły mieszaninę różnych narodów i szczepów. W najlepszym razie, wywodzi „Popolo d'Italia", gdyby się już obecnie zabrano raźnie do oczyszczenia narodu niemieckiego z obcych domieszek, musianoby — zdaniem ekspertów — czekać na pierwsze wyniki tej „czystki" najmniej... 600 lat. Mamy zatem dość czasu, aby jeszcze do tej sprawy wrócić przy późniejszej sposobności, konkluduje autor sarkastycznie.

O fazach w życiu człowieka

Czy życie człowieka ma swój sens wewnętrzny, czy układa się ono rytmicznie na falach przeznaczenia — oto pytanie, które dręczy każdego z nas.

Na to pytanie odpowiada z jednej strony religja metafizyczną swą głębią, zdrugiej strony filozofja, operująca już nie intuicją lecz intelektem kontrolującym i konfrontującym wyniki nietylko naszego doświadczenia osobistego, ale też i rezultaty wiedzy ścisłej z tą wrodzoną duszy ludzkiej, a więc imanentną, potrzebną jakiegoś celu ostatecznego, który nam w życiu naszem doczesnem wypada zrealizować. Chciałbym teraz podzielić się wrażeniami na marginesie niezwykle ciekawej książki pt. „Der menschliche Lebenslauf als psychologisches Problem", którą napisała pani dr Charlotte Bühler, profesorka psychologji na uniwersytecie wiedeńskim. Praca ta wyrosła na glebie studjów eksperymentalnych i teoretycznych autorki o latach dzieciństwa i młodości człowieka, oraz z teoretycznych rozważań o stosunku potrzeb do zadań człowieka. Autorka uświadomiła sobie, że prawdziwe ustosunkowanie potrzeb do zadań człowieka ustalić można nie na drodze studjowania pojedynczych, wyrwanych z ram całości życia, czynów ludzkich, aniteż przez zobrazowanie genezy procesów psychologicznych. Czy człowiek urzeczywistnił swe zadanie, jakie przeznaczenie mu nakreśliło, ocenić tylko można, ogarniając całość jego życia. Studjum autorki o fazach w życiu człowieka jest pierwszą próbą, w której zebrano materjał biograficzny pod kątem psychologicznym.

Jako materjał posłużyły z jednej strony zebrane przez fachowców anamnezy pacjentów oraz autobiografje i biografje 200 osobistości, przyczem w grę wchodziły tylko biografje, opierające się na korespondencji i autentycznych dokumentach. Dotychczas psychologja, jako nauka ścisła, której początki śledzić możemy w niedalekiej przeszłości, zachowywała rezerwę w traktowaniu takich bardzo skomplikowanych i naukowo nie dających się gruntownie objąć problemów. Tę rezerwę tak zrozumiałą ze stanowiska uczonego, który nie chce blagować, odczuwał przeciętny człowiek bardzo boleśnie, nie znajdując odpowiedzi w tej dziedzinie nauki na dręczące go zagadki. — Dlatego przywitać należy z całą sympatją tę pierwszą próbę wyjścia poza ramy chłodnej rezerwy.

Życie człowieka przemija na pewnej ściśle ograniczonej przestrzeni czasu. Dnia 5 kwietnia br. minęło sto lat od chwili, kiedy się w Ameryce urodził Prentice Mulford, który wierzył w to, że gdyby człowiek był prawdziwym budowniczym swego życia, nigdyby nie zawarł znajomości ze śmiercią, śmierć zjawiła się bowiem wtenczas, kiedy człowiek o niej pomyślał po raz pierwszy. Każda myśl ludzka staje się rzeczywistojcią. Gdybyśmy chcieli, żylibyśmy wiecznie. Jesteśmy cząstką wszechświata, który jest duchem wiecznym. Sprzeniewierzyliśmy się duchowi i dlatego — umieramy. Śmierć jest tylko dowodem tragicznej naszej winy wobec ducha.

Ale Mulford sam umarł — coprawda śmiercią, która była wyzwoleniem ducha z więzów ciała. Dnia 27 maja 1891 roku wsiadł w swoją łódź żaglową i odjechał w krainę, z której żaden śmiertelny jeszcze nie wrócił.

Myśli jednak jego, które robią na nas wrażenie jakichś marzeń sennych, nie są takim paradoksem, za jaki skłonni jesteśmy je uważać, bo znamy uczonych jak Doflei, którzy śmierci nie uważają za konieczność fizjologiczną albo jak Miecznikow, którzy są tego zdania, że granicę życia ludzkiego daleko można przesunąć, a w każdym razie doprowadzić można do tego, by śmierć naturalnym była finałem naszego życia, a nie żadnem gwałtownem jego przecięciem.

Narazie jednak śmierć nie jest wyczerpaniem życia, lecz następuje wskutek zmian struktualnych, których żadna siła regeneracyjna w organizmie „zasymilować" — jak się wyraża znany teoretyk neowitalizmu Driesch — nie potrafi. W każdym razie odróżnić można biologicznie w życiu człowieka trzy fazy główne i dwie poboczne. W pierwszej fazie, trwającej zdaniem Weissenberga do 25-go roku życia, rośnie organizm; w drugiej fazie, trwającej do 50-go roku życia, — zdolność regeneracyjna organizmu ludzkiego może „asymilować" zmiany struktualne — w tej fazie rośnie organizm wertykalnie, — podczas gdy w pierwszej fazie rośnie horyzontalnie. Następuje potem trzecia faza, którą znamionuje osłabienie siły regeneracyjnej organizmu aż do zupełnego jej ustania i zaniku.

Jeśli uwzględnimy jeszcze siłę rozrodczą człowieka, jak to czyni Francuz Durand-Fardel, obok tych trzech faz głównych odróżnić możemy dwie fazy przejściowe: pierwszą między 15-tym a 25 rokiem życia, kiedy trwa jeszcze wzrost organizmu przy zaistnieniu już siły rozrodczej, drugą zaś między 45-tym a 55-tym rokiem życia, kiedy występują już pierwsze symptomy kurczenia się tak siły regeneracyjnej, jak i rozrodczej.

A teraz pytanie, czy istnieje paralela między biologiczną a psychologiczną strukturą człowieka. W grę wchodzi moment socjologiczny życia, obejmujący dane czysto zewnętrzne, jak praca zawodowa, pozycja towarzyska, małżeństwo, kontakt ze środowiskiem, wreszcie dzieła i czyny, które w bilansie życia rejestrujemy. Ująć musimy też życie pod kątem psychologicznym, uwzględniając głównie przeżycia wewnętrzne człowieka. Po trzecie musimy skwalifikować życie człowieka pod aspektem jego dzieł i osiągniętych wewnętrznych i zewnętrznych rezultatów.

Nie mogę w krótkim schematycznym wykładzie streścić całego materjału, którym autorka dokumentuje swą tezę, że taka analogja istnieje. Muszę zakomunikować tylko ostateczne rezultaty, do których doszła.

W pierwszej fazie, obejmującej lata dzieciństwa i młodości, człowiek wstępuje dopiero w życie i zaczyna krystalizować swoje ‚ja'. Charakteryzuje tę fazę przewaga potrzeb nad zadaniami, które ledwo w bladych oglą-

Z LETNISK I UZDROWISK

Swiatła i cienie Wisły

Do Wisły przyjechałem może nie tak w charakterze letnika, ile raczej dla wypróbowania antysemityzmu na własnej skórze. Tyle słyszałem o antysemityźmie we Wiśle, tak mi odradzano wyjazd, że wkońcu postanowiłem tu przyjechać. — Żydów tu nie znalazłem, (a tych, którzy są, możnaby wyliczyć na palcach jednej ręki), lecz antysemityzm panuje — i widoczny jest w różnych formach, jak: brukowy, anonimowo- dyskretny, wreszcie i towarzyszki. Część ulic i bruków zamalowana hasłami w rodzaju: „precz z Żydami", „nie wynajmujcie Żydom mieszkań", „nie kupuj u Żyda". Większa część pensjonatów, a w szczególności pensjonaty zrzeszone w Związku pensjonatów — Żydów zasadniczo nie przyjmują. Nabycie parceli i budowa pensjonatu jest dla Żyda b. utrudniona. — N. p. znany pensjonat tutejszy, o historycznej nazwie polskiej, w drodze wyjątkowej, przyjął gościa-Żyda, wypełniając sam w karcie meldunkowej rubrykę wyznaniową, na rzym.-kat., by Broń Boże nie było dowodu przekroczenia paragrafu aryjskiego... Tu we Wiśle dali sobie rendez-vous przywódcy i działacze narodowców, endeków, O. W. P. i pokrewnych koterji, których zgodność w jednym punkcie nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przyznać trzeba, że władze naczelne ingerują w każdym wypadku, nie dopuszczając do wybryków, nielicujących z ogólną linją administracji państwowej. Władze jednak lokalne, wspomagane przypływem asów ruchu żydożerczego, czynią wszystko, by Wisła — obecnego charakteru nie zmieniła.

Sytuacja zmieniła się o tyle, że w ostatnim roku wybudował nowy pensjonat Żyd p. Roth, którego rodzina od 80 lat na Śląsku zamieszkuje. Pensjonat ten „Centrum" jako najbardziej europejski i komfortowy, uniezależnia przybyłych kuracjuszy żydowskich, od szukania locum w niegościnnych pensjonatach.

Jako letnik — jestem Wisłą oczarowany Pod względem piękna i malowniczości żadne inne letniska beskidzkie, podkarpackie, czy nawet tatrzańskie (za wyjątkiem może okolic Doliny Prutu i Oporu) jej nie dorównuje. — Toteż zupełnie słusznie nazywa się Wisłę — perłą Beskidów. — Wisła — to rozległa kotlina w uroczym parku górskim, okolona nieprzerwanym łańcuchem gór i lasów świerkowo- jodłowych, o rzadko pięknem wysoko piennem i dobrze kulturowanem zadrzewieniu. Przez kotlinę tę przepływa rzeka Wisła, będąca tu jeszcze potokiem górskim, a biorąca swój początek z licznych źródlanych wytrysków kamiennych z Baraniej Góry. — Położona 450 m. nad p. m. ma klimat podgórski, łagodny. Powietrze przedziwnie czyste, obfite w tlen i aromat świerków, — działa jak balsam dla zadymionych płuc przybyłych tu mieszczuchów.

Uderza przedewszystkiem kulturalność urządzeń zabudowań, will i pensjonatów, przeważnie w stylu zakopiańskim, oraz nowoczesnej architektury: prostych linij i taras. — Wspaniała autostrada smołowcowo- asfaltowa, eliminuje zupełnie kurz, który jest istną plagą innych letnisk.

Niema tu nagłych zmian temperatury, ani wiatrów halnych jak w Zakopanem. — Turystyka jest b. miła, prawdziwie lecznicza nieforsowna, przystępna dla wszystkich. — Trasy starannie znakowane, dostateczna ilość tablic orjentacyjnych.

Najpopularniejsze wycieczki: na Czantorję (do czeskiego schroniska po tanie wino i pomarańcze) na Baranią (1214 m.), na Stożek (975 m.), na Kubalonkę — przepięknemi i romantycznemi serpentynami do Zameczku P. Prezydenta, zbudowanego w r. 1930. przez Wojew. śląskie, projektu prof. Szyszko- Bohusza, wykonanego z surowego kamienia. — Zwiedzający Zameczek, podziwiać mogą piękno wnętrz, stanowiących wzorową wystawę stylowych i najnowocześniejszych mebli, wykonanych z metalu. — W drodze do Istebnej, buduje Wojew. śląskie największe w Polsce sanatorjum dla dzieci zagrożonych gruźlicą, kosztem 8 milj. zł. — W ogólności Wojew. śląskie z p. Wojewodą Grażyńskim na czele, okazuje ogromną inicjatywę w rozbudowie Wisły i najbliższej jej okolicy.

Oko nasycić się nie może malowniczością bogatej tu przyrody, a niezapomnianym jest widok w górach, na tle łamanych refleksów zachodzącego słońca.

Basen kąpielowy — o wodzie kryształowo czystej — daje możność całodziennego plażowania, gier sportowych na wolnem powietrzu (siatkówka, tennis) itp.

W zimie wspaniałe tereny narciarskie.

Wisła posiada tendencję do silnej rozbudowy w kierunku Głębców i Istebnej; na wszelkie warunki ku temu, by zdystansować Zakopane, w maksymalnym programie, a w minimalnym by stać się jej „filją". — Możliwem to będzie wówczas, gdy Wisła stanie się rajem wypoczynkowym i kuźnią zdrowia — dla wszystkich.

Wisła, koniec sierpnia.

Ch. Gutt.

dać możemy konturach.

W drugiej fazie ekspanzja witalna dochodzi do maximum, ale też zaobserwować może my ekspanzję w dziedzinie socjologicznej i psychicznej. W tej fazie następuje specyfikacja zadań życiowych człowieka i przesunięcie punktu ciężkości z dziedziny potrzeb w dziedzinę zadań.

W trzeciej fazie zadania, jakie człowiek sobie stawia, przeistaczają się w przeznaczenie, dla spełnienia którego człowiek poświęca swe życie. Nie każdy człowiek rozumie swoje przeznaczenie, niezawsze też napotyka na szanse, które pozwalają to przeznaczenie urzeczywistnić. Są ludzie, którzy przedwcześnie umierają, są też ludzie bez przeznaczenia, którym złowrogie siły wciąż przeszkadzają w spełnianiu swego przeznaczenia. — Tym problemom niezwykle ciekawym poświęcimy osobną pogadankę.

W czwartej fazie zanika powoli ekspanzja witalna, kurczy się dziedzina socjologiczna, zamierają intensywne przeżycia.

Finałem ostatecznym jest piąta faza która kończy się często gęsto śmiercią psychiczną, zanim jeszcze nastąpiła śmierć fizyczna.

Możnaby życie człowieka porównać ze strukturą dramatu klasycznego. W pierwszym akcie mamy tylko ekspozycję, w drugim potęguje się moment konfliktu tragicznego, w trzecim jest punkt kulminacyjny konfliktu, czwarty jest zapowiedzią katastrofy, która w całej pełni występuje w akcie piątym.

Nietylko zresztą w życiu człowieka zauważyć możemy falowanie faz, wszak roślina jest z początku w pierwszem swem stadjum tylko nasieniem, a potem kiełkuje, potem kwitnie, a w czwartem stadjum owocuje, w piątem zaś zamiera.

Zamykając swe sprawozdanie, jak już powiedziałem bardzo schematyczne, z niezmiernie interesującej książki pani Charlotty Bühler zauważyć tylko muszę, że otwiera nam ona emocjonujące wprost perspektywy na proces stawania się jaźni w życiu człowieka.

M. KANFER.

Stalin jedzie do Angory?



Według krążących pogłosek, Stalin wyjechać ma do Angory, gdzie weźmie udział w uroczystościach z okazji rocznicy niepodległości republiki tureckiej. O ileby wiadomość ta się sprawdziła, Stalin opuści poraz pierwszy mury Kremlu.

Na taśmie filmowej polityki międzynarodowej

Przed wstąpieniem Rosji do Ligi Narodów. — Kongres hitlerowski w Norymberdze. — Kontury porozumienia włosko-francuskiego.

(K) Tempo wydarzeń na arenie międzynarodowej jest tak zawrotne, tak oszałamiająco kalejdoskopowo się zmienia, że przeciętny obywatel, ten szary człowiek z ulicy, nie może się już zadowolić mocno spłowiałemi abstrakcjami, które wyciągał dotychczas ze starego swego lamusa, by się móc zorjentować w labiryncie problemów politycznych. Donie dawna Moskwa, np. z pogardą odwracała się od Ligi Narodów, nazywając ją z gryzącą ironją „centralą faszyzmu i imperjalizmu", a obecnie niestrudzony komiwojażer sowieckiej polityki zagranicznej p. Litwinow gorliwie zabiega o przyjęcie Rosji do Ligi Narodów. Jesteśmy teraz w przededniu otwarcia jesiennej sesji Ligi Narodów a sensacją dnia jest właśnie kwestja przyjęcia Rosji do Ligi. Ten zwykły szary człowiek z ulicy dowiaduje się jednakowoż ze swej prasy, że w łonie Ligi Narodów istnieje opozycja przeciwko przyjęciu Rosji sowieckiej. Opozycję tę reprezentuje przedewszystkiem Szwajcarja, jedyne zdaje się państwo demokratyczne, które jeszcze oficjalnie nie uznało sowietów, a ze Szwajcarją solidaryzować się ma Holandja, Kanada i kilka drobniejszych państw. Żadnej nie ulega wątpliwości, że źródłem negatywnego ustosunkowania się Szwajcarji do wstąpienia Rosji do Ligi Narodów jest obawa przed odpowiedzialnością za życie reprezentantów sowieckich w Genewie i lęk przed zwiększeniem się nastrojów rewolucyjnych w republice szwajcarskiej. Zdaje się jednak, że Szwajcarja zrezygnuje ze swego zasadniczego oporu, chociażby tylko dlatego, by nie iść na rękę Niemcom hitlerowskim, przedstawiającym dla Szwajcarji o wiele groźniejsze niebezpieczeństwo, niż stała obecność delegatów sowieckich w Genewie. Najprawdopodobniej i inne małe państwa solidaryzujące się ze Szwajcarją nie będą do końca konsekwentne w swym oporze, ponieważ trzy główne mocarstwa, nadające ton Lidze Narodów, t. j. Anglja, Francja i Włochy, porozumiały się już ze sobą i wysondowały grunt, zanim Liga Narodów zajmie stanowisko w sprawie wstąpienia Rosji. Teraz napewno Hitler zdaje sobie dostatecznie sprawę z kardynalnego błędu, jaki popełnił, kiedy tak głośno trzasnął drzwiami, opuszczając Ligę Narodów. W temsamem położeniu co Niemcy hitlerowskie znajduje się też i Japonja, która ma wszelkie powody do obawiania się wstąpienia Rosji do Ligi Narodów w momencie, kiedy gotuje się do skoku na Sachalin. Oba te państwa stały się z natury rzeczy sojusznikami, których złączył wspólny interes przeciwko Rosji sowieckiej. Teraz dopiero dowiadujemy się, że w ostatnich dniach maja br. odbył się w Berlinie tajny kongres zwolenników hetmana Skoropadskiego. Charles Sicard, korespondent berliński „Paris Soir" mógł swej gazecie donieść niezwykle interesujące szczegóły o tym kongresie. Z rewelacyj Sicarda dowiadujmy się, że na kongresie oświadczył Alfred Rosenberg imieniem wodza, iż narodowy sojalizm pozostał wierny misji oswobodzenia Ukrainy z pod jarzma bolszewickiego. Przytaczamy tylko te informacje dlatego, by zilustrować nastroje, z jakiemi Niemcy hitlerowskie przyjmą wstąpienie Rosji do Ligi Narodów.

Ważną w tem wszystkiem jest jednakowoż **współpraca Anglji, Włoch i Francji**. Teraz jasnem jest dla każdego, że Niemcy są zupełnie izolowane na terenie międzynarodowym. Okaże się to podczas dorocznego kongresu partji hitlerowskiej, który i tym razem odbędzie się w Norymberdze. Kongres zaczyna się już we wtorek dnia 4 bm., a skończy się w najbliższy poniedziałek. Nie obejdzie się i tym razem bez parady, bo kongres zacząć ma koncert aż 1500 orkiestr, a zakończyć się ma „mit einem Bombenfinale". Jest to wyrażenie, zaczerpnięte dosłownie z oficjalnego programu kongresu, a oznaczać ma niezwykle efektowne i bardzo kosztowne fajerwerki, których świat jeszcze nie oglądał. Te fajerwerki niebędą jednakowoż jedynym wabikiem kongresu, bo siedem razy w przeciągu tych sześciu dni przemawiać ma sam Hitler. Będzie to wysiłek fizyczny doprawdy imponujący, trzeba bowiem wiedzieć, że „wódz" jest w sobie tak dalece zakochany, tak chętnie sam siebie słyszy przemawiającego, że przemawia zwykle po dwie godziny. — Mimo to jednak nie będzie miał Hitler wiele pocieszającego do zakomunikowania narodowi niemieckiemu a fajerwerki i cała ta pompa nie potrafią zabić trwogi. Zeszłego roku, gdy w pierwszych dniach września odbył się kongres partji hitlerowskiej, mógł Hitler nazwać ten kongres „kongresem zwycięstwa". Teraz mimowoli wszystkim nasuną się wielce niemiłe porównania z kongresem zeszłorocznym. Wtenczas obok Hitlera był triumfatorem Röhm, który na czele 200-tysięcznej armji S. A. defilował przed wodzem. Hitler tak był zachwycony tą defiladą, że publicznie uścisnął szefa sztabu S. A. i zaprosił go do swego auta, a obaj mężowie poświęcili wtenczas razem nowe sztandary S. A. Teraz nad Hitlerem unosić się będzie cień zamordowanego dawnego przyjaciela i szeptać mu będzie do ucha, że został wprawdzie jako zastępca Hindenburga wodzem narodu niemieckiego, ale zaprzedał swą wolność Reichswehrze, a chociaż oficjalnie jest dyktatorem, w gruncie rzeczy jest tylko niewolnikiem. W pierwszych dniach września 1933 roku zjawiła się w Norymberdze delegacja Włoch faszystowskich, prowadzona przez dwóch członków wielkiej rady faszystowskiej, która przywiozła Hitlerowi pozdrowienia Mussoliniego: narodowy socjalizm i faszyzm uważali się jeszcze za braci, a zastępca wodza Rudolf Hess nazwał je „politycznemi formami zdrowego rozumu ludzkiego". A teraz —

Teraz Barthou zapowiada swoją wizytę w Rzymie, a wizytę tę przygotować mają ciągłe konferencje Suvicha, włoskiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych z rzymskim ambasadorem francuskim Chambrunem. W tych dniach wygłosił Barthou na francuskiej radzie gabinetowej przemówienie, któremu cała prasa francuska poświęca obszerne komentarze. Dowiadujemy się z głosów prasy francuskiej, że Barthou i Mussolini pracują gorliwie nad planem szeroko zakreślonego porozumienia francusko włoskiego, obejmującego nietylko sprawy europejskie, lecz i sprawy kolonjalne. Chodzi m. in. też i o usunięcie dysonansów między Austrją a Jugosławją. Prasa austrjacka oskarżyła mianowicie ostatnio Jugosławję, że organizuje u siebie hitlerowców i że idzie na lep obietnic niemieckich, które ofiarowują jej Karyntję za „Anschluss". Rząd jugosłowiański zaprzeczył wprawdzie tym wszystkim pogłos-

przeczył wprawdzie tym wszystkim pogłos-

kach niebezpieczeństwo rozbicia Małej Ententy. Po „uniezależnieniu się" Polski od Francji, Francja za żadną cenę nie może dopuścić do rozbicia tego swego wiernego sojusznika w Europie Środkowej, jakim jest Mała Ententa. I to było też jednym z motywów, dlaczego Francja gotowa jest na koncesje w Abisynji i Tunisie, byleby tylko jaknajprędzej doprowadzić do skutku porozumienie włosko-francuskie. Kontury tego porozumienia są już całkiem wyraźne, a przyjaźń włosko-francuska stanie się w najbliższych dniach faktem dokonanym, który napewno zmieni oblicze Europy. Pierścień okalający Niemcy hitlerowskie zamyka się, a jedynym sojusznikiem niemieckim i to bardzo problematycznym jest tylko Japonja...

Oto wydarzenia, które w kalejdoskopowem tempie przesuwa przed nami jako przed widzami taśma filmowa polityki międzynarodowej z ostatnich dni. Polskę świadomie wyeliminowaliśmy, bo roli Polski w tej zarysowującej się nowej konfiguracji Europy po święcić się musi osobny artykuł.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dalsze pogłoski o reformie ubezpieczeń społecznych

Krążą wieści, że pewien wybitny działacz opracował i przedstawił władzom nowy, sensacyjny projekt reformy ubezpieczeń społecznych.

Według projektu obecne instytucje ubezp. społ. oraz Fundusz Bezrobocia i Fundusz Pracy byłyby zniesione.

Ubezpieczeni byliby wszyscy obywatele, którzy płaciliby 10 proc. od dochodu. Pracodawcy byliby wolni od dopłat na rzecz ubezpieczeń.

Zamiast zlikwidowanych instytucyj powołanoby do życia trzy nowe — dyrekcję zdrowia publicznego, dyrekcję robót publicznych i dyrekcję rent państwowych.

Ubezpieczony w wypadku choroby mógłby zwracać się bezpośrednio do lekarza, który urzędowałby w domu. Można byłoby zwracać się do lekarza dowolnego, wyznaczonego na daną miejscowość.

Zniesione zostałyby też apteki kas chorych, a lekarze mieliby przydzielone apteki prywatne, do których mieliby prawo wystawiać numerowane recepty.

Pomoc lekarską i lekarstwa mieliby otrzymywać ubezpieczeni bezpłatnie, a podczas pobytu w szpitalach lub sanatorjach płaciliby tylko za utrzymanie.

Za osoby, które wskutek choroby nie mają środków do życia utrzymanie opłacałyby gminy.

Zamiast zlikwidowanych ZUPU, urzędów pośrednictwa pracy, Funduszu Bezrobocia i Funduszu Pracy stworzonoby dyrekcję robót publicznych.

Nie udzielałaby ona pożyczek, ani nie wypłacała żadnych zasiłków, ale byłaby zobowiązana zatrudniać wszystkich bezrobotnych na robotach publicznych przy budowie dróg, mostów, domów mieszkalnych, regulacji rzek meljoracji itp.

Płaca dzienna zatrudnionego na robotach wynosiłaby 5 zł.

Wzamian dotychczasowych ubezpieczeń wypadkowych i emerytalnych pozostałaby dyrekcja rent państwowych. Do renty będzie miał prawo każdy ubezpieczony i płacona będzie ona w razie utraty zdolności do pracy i wysługi lat. Emeryt będący na posadzie musi wybrać — albo posadę, albo rentę.

Clenie towarów nabywanych na aukcjach

W „Monitorze Polskim" z dnia 27 sierpnia br. ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 13 sierpnia br. w sprawie postępowania przy odprawie celnej towarów, nabywanych na targach aukcjach, podpisany przez dyrektora departamentu ceł Ministerstwa Skarbu, p. St. Fr. Królikowskiego. Ministerstwo uwzględniając odrębności, jakie targi- aukcje wprowadzają do zagranicznego obrotu towarowego, zarządziło co następuje: na aukcjach nabywca zagranicznego towaru nieoclonego, powinien dostarczyć dla celów odprawy celnej fakturę, wystawioną przez aukcjonatora na nabyty towar oraz konosament celny względnie wyciąg z niego, poświadczony przez wejściowy urząd morski. Wyciąg winien zawierać dokładne wymienienie firmy targów- aukcji oraz postawy prawnej, na jakiej one działają. Faktura winna zawierać wszystkie te dane, jakie zawierają zagraniczne dokumenty handlowe, pozatem firmę aukcjonatora, podstawę prawną na zasadzie, której prowadzi on aukcje, numer rejestru importu towaru nabytego, miejsce i datę kupna- sprzedaży, cenę nabycia oraz nazwisko lub firmę nabywcy towaru ewentualnie o ile opłata celna ma być dokonana na podstawie pozwolenia przywozu lub pozwolenia na zastosowanie ulgi celnej nazwisko lub firmę oddawcy towaru. Faktura w wypadku towarów, korzystających, na mocy rozporządzeń z 8 marca i 30 maja br. ze zniżonej opłaty celnej manipulacyjnej, musi zawierać stwierdzenie, iż taka opłata może być do danego towaru zastosowana. Nabywca towaru, posiadający wyżej wymienione dokumenty, jest uprawniony do deklarowania nabytego towaru do odprawy celnej na zasadach, ustalonych w paragrafie 21 rozp. z dnia 4. X. ub. r. Zniżona opłata manipulacyjna, ustalona rozporządzeniami z 8. marca i 30 maja br., stosowana bywa jedynie na podstawie stwierdzenia aukcjonatora, zawartego w fakturze. Faktura zastępuje przy deklarowaniu zagraniczny dokument handlowy. Jeżeli towar, nabyty na targach- aukcjach jest zakazany do przywozu, albo korzysta z ulgi celnej, może być pokryty pozwoleniem przywozu względnie pozwoleniem na zastosowanie ulgi, wystawionym bądź na nabywcę towaru, bądź na aukcjonatora, bądź na oddawcę towaru na sprzedaż aukcyjną. O ile przy odprawie celnej wymagane jest świadectwo pochodzenia, a w świadectwie tem figuruje inna osoba (firma), jak ta, która nabyła towar na aukcji, świadectwo to może być honorowane w razie stwierdzenia tożsamości nabytego towaru z towarem, wymienionym w świadectwie.

Wycofanie starych blankietów P. K. O.

W związku z wprowadzeniem w życie opłat przy nadawaniu przekazów Pocztowej Kasy Oszczędności, zarządziło Ministerstwo Poczt i Telegrafów, aby wpłaty przyjmowano wyłącznie na nowych blankietach, posiadających rubrykę a wpisywanie brzmienia konta na dowodach wpłaty i wpisu. Blankiety nadawcze P. K. O. bez tych rubryk zostaną wycofane z obiegu.

Niektóre urzędy pocztowe wymagają naklejenia znaczków na odwrotnej stronie blankietów nadawczych P. K. O. z powodu umieszczenia na nich różnych notatek. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśniło, że krótkie notatki, które wskazują tylko imię nazwisko, miejsce zamieszkania wpłacającego, datę wpłaty, sposób zapisania w księgach handlowych, oraz cel i tytuł wpłaty są wolne od opłaty pocztowej. Od wszelkiej innej korespondencji, zamieszczonej na odwrotnej stronie dowodów wpłaty, pobierana ma 1½ opłata ustalona dla zwykłych kartek pocztowych

———ooo———

Pokrzywdzenie wierzycieli przez ukrycie przedmiotów majątkowych

W myśl art. 276 K. K., kto w celu pokrzywdzenia wierzycieli ukrywa przedmioty majątkowe albo zaciąga pozorne zobowiązania lub zawiera inne pozorne umowy — podlega karze więzienia do lat 5-ciu.

Na tle tego przepisu Sąd Najwyższy orzekł (orzeczeniem z 16. II. 34. Nr. 3 K. 1400/33), że dla kwestji odpowiedzialności z tego artykułu jest rzeczą obojętną, czy wierzyciele ponieśli rzeczywiście szkodę, czy też nie. Wystarczy ustalenie, że dłużnik, czy to przez ukrycie przedmiotów majątkowych, czy zaciągnięcie pozornego zobowiązania czy zawarcie innej pozornej umowy — w zamiarze wyrządzenia tej szkody działał.

Jeśli w tych warunkach następuje między dłużnikiem a wierzycielem „ugoda", mocą której wierzyciele rezygnują z dochodzenia reszty należności, to jest to zawsze uszczerbek majątkowy, jeśli „ugoda" nastąpiła z musu, wobec postawienia dłużników w przymusowem położeniu, wywołanem podstępnem przygotowaniem ze strony dłużnika. Choćby więc w takim wypadku pokrzywdzony pojednał się z dłużnikiem i przestał się uważać za pokrzywdzonego, to czyn dłużnika ulega w tego rodzaju przypadku karze, jako przestępstwo na szkodę wierzycieli.

Podobnie ulega karze zaskoczenie wierzycieli faktem zbycia przedsiębiorstwa i doprowadzenie tą drogą do przymusowej sytuacji, w której dłużnicy nie mają innego wyjścia, jak tylko zrzec się części swojej należności, aby uzyskać chociaż część pozostałą.

Moratorjum hipoteczne będzie przedłużone?

Właściciele nieruchomości oczekują w najbliższych dniach wydania nowego dekretu, przedłużającego mratorjum hipoteczne. Moratojum dla długów hipotecznych wygasa bowiem w nadchodzącym miesiącu. Prawdopodobnie moratorjum będzie przedłużone do końca roku 1935.

Jednolite teksty ustaw podatkowych

Wobec ogłoszenia nowej ordynacji podatkowej nastąpiła zasadnicza zmiana w szeregu przepisów w ustawach o podatkach bezpośrednich i niektórych pośrednich.

Dla uporządkowania i dla wprowadzenia poprawek do ustaw podatkowych, minister skarbu ogłosił jednolite teksty następujących ustaw podatkowych: ustawy o podatku dochodowym, ustawy o podatku obrotowym, ustawy o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, ustawy o podatku lokalowym, ustawy o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych, ustawy o podatku od energji elektrycznej.

Wszystkie te ustawy ogłoszone zostały w „Dz. Ustaw" Nr. 76.

Projekt powołania sądów dla spraw ubezpieczeń społecznych

W związku z bliską reformą systemu ubezpieczeń społecznych, rozważany jest projekt powołania do życia specjalnych sądów dla spraw ubezpieczeniowych. Instytucje takie przewidziane już są w ustawie scaleniowej, lecz wprowadzenie ich w życie dotąd nie nastąpiło. Sądy ubezpieczeniowe składałyby się z 2-ch instancyj, przyczem na czele ich stanęłyby osoby, posiadające kwalifikacje sędziów państwowych. Sądy te będą rozstrzygać spory pomiędzy pracodawcami, robotnikami, a ubezpieczalnią w przedmiocie obowiązku ubezpieczenia, spory o wysokość składek, świadczeń itp.

Kto podlega ubezpieczeniu?

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśniło, iż osoby, zatrudnione u pracodawcy w charakterze bon, nauczycielek i korepetytorów, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w charakterze pracowników umysłowych.

W odniesieniu do spółdzielni wyjaśniło Min. Opieki Społecznej, iż nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia członkowie zarządu, którzy nie pozostają w stosunku pracy, zależnej od spółdzielni.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Przed nową akcją organizacyjną

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej w Krakowie zwraca uwagę Komitetom Lokalnym w miejscowościach: Bochnia, Rzeszów, Sanok, Katowice, Oświęcim, Rozwadów, Nowy Sącz, Nowy Targ, na wysłanie do nich dziś pilne instrukcje w sprawach organizacyjnych.

Do Komitetów Lokalnych Organ. Sjon.

Egzekutywa podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie zostaną wysłane do Komitetów Lokalnych legitymacje na r. 5695. Komitety Lokalne winny zatem znajdujące się w ich posiadaniu legitymacje za bieżący rok odesłać do Egzekutywy.



Mistrzostwa tenisowe Makkabi

Bielsko. Zoarganizowane przez sekcję tenisową KS Hakoah w Bielsku tegoroczne mistrzostwa tenisowe Makkabi zgromadziły rekordową ilość zawodników z całej Polski w liczbie 72. Na nowych wspaniałych kortach KS Hakoah przewinął się szereg czołowych tenisistów żydowskich.

Niektóre gry zakończyły się sensacyjnemi wynikami, jak naprzykład **zwycięstwo, odniesione przez Haberównę (Hakoah Bielsko) nda zeszłoroczną mistrzynią Blanksteinową. Dzięki temu zwycięstwu Haberówna dostała się do finału, gdzie wygrała z Bendecówną, zdobywając temsamem tytuł mistrzyni polskich Zw. Makkabi.**

Z panów w doskonałej formie znajduje się Witman, który od ostatniego pobytu w Bielsku w roku ub. zrobił kolosalne postępy. Również Altschüler zaprezentował się w bardzo dobrej formie, szczególnie w grze w głębi kortu. Dr. Libling bez formy, co należy przypisać brakowi treningu. Z powodu ulewnego deszczu w ostatnim dniu nie ukończono wszystkich rozgrywek. Organizacja turnieju Hakoahu (dyr. Sonderling) bardzo dobra.

Wyniki spotkań półfinałowych i finałowych były następujące:

Półfinały panów — gra pojedyncza: Witmann—Eder 6:0, 6:1, Altschüler—Dr. Liebling 7:5, 6:2. Finał rozegrają Witmann i Altschüler.

Półfinały pań — gra pojedyncza: Haber—Blausteinowa 6:3, 6:1, Bendec—Zimmermann 6:2, 6:1. Finał Haber—Bendec 6:4, 6:2.

Półfinał gry podwójnej panów: Witmann i Dr. Liebling—Steiner i Freisinger 6:1, 6:2. Półfinał gry mieszanej: Haberówna i Witmann—Zimmermanówna i Feldman 6:0, 6:0. Zakończenie turnieju odbędzie się po nastaniu pogody.

Odnośnie powyższej imprezy mamy tylko jedno zastrzeżenie zasadnicze i to nie od dziś: W jaki sposób i na jakiej podstawie członkowie klubów nieżydowskich mogą uczestniczyć w mistrzostwach żydowskich Związku Makkabi? Jest to krzywda dla uświadomionych narodowo-żydowskich sportowców, koncesja dla asymilantów żydowskich i obejście regulaminów przez start w bawach żydowskich klubów przy siedzeniu na dwóch stołkach. Znowu powtarzamy: albo — albo. Być Żydem tylko dla tytułu mistrzowskiego i Makkabiady — to demoralizacja. Zwracamy na to jeszcze raz uwagę Związku Makkabi.

Druga klęska Ruchu

(hl.) Ostatnia niedziela ligowa przyniosła znowu trochę niespodzianek. Zwyciężyli przeważnie gospodarze, a poniekąd ponieśli klęskę faworyci. Odnosi się to do porażek Pogoni, Ruchu, Polonji, Garbarni i Warszawianki, które to zespoły na podstawie ostatnich swych wyników musiały być uważane za faworytów. Wiśle udał się bądźcobądź wielki rzut pokonania poraz drugi (obok Polonji) w tegorocznej kampanji mistrza ligowego Ruchu. Czerwoni nietylko poprawili swą lokatę, ile dopomogli Cracovii do zbliżenia się do leadera. Białoczerwoni mają obecnie tylko dwa punkty mniej, ale też o jedną grę mniej. Wystarczy jeszcze jedno zwycięstwo do zrównania się z mistrzem. Walkover Strzelca przydał się tu Krakowianom. Pogoń, mimo swej niespodziewanej klęski z Podgórzem, nie straciła swej trzeciej pozycji z powodu równoczesnej porażki Garbarni w Poznaniu. ŁKS zrewanżował się Warszawiance na swoim terenie i wraz z Wartą wyprzedził Garbarnię tabelarycznie. Legja stołeczna zwyciężyła nieznacznie, ale wystarczająco Polonję. Atoli wszystkie pozycje drugiej połowy tabeli ligowej pozostały bez zmiany. Rezygnacja Strzelca zadecydowała oczywiście o stanowisku outsidera. Teraz kolej na Podgórze ratować się ze strefy niebezpiecznej spadkowej. Dystans między konkurentami ligowymi zaczyna się punktowo zmniejszać. Już zachodzą możliwości wyrównania szans. Działy grupowe w tabeli naszej piłkarskiej ekstraklasy mogą się niebawem zniwelować. Walka o miejsca zaczyna się dopiero na dobre. Spodziewać się należy teraz coraz większych niespodzianek i zmian.

Walne zebranie Polskiego Związku Hokejowego

Walne zebranie Polskiego Zw. Hokeja Lodowego, projektowane początkowo na czerwiec, doszło ostatecznie do skutku w niedzielę 2 września. Przybyli na nie przedstawiciele większości klubów ze wszystkich okręgów Lwowa, Śląska, Warszawy, Poznania, Wilna, Łodzi, Krakowa i Pomorza.

Zebranie otworzył ustępujący prezes Związku, b. wicemin. Jaroszyński.

Specjalnie ostro zaatakowali zarząd delegaci śląscy z sędzią Kowalskim na czele. Podkreślano błędną politykę zarządu w stosunku do okręgów. Imieniem Lwowa zażądano szeregu wyjaśnień.

Następnie złożono sprawozdanie komisji rewizyjnej niezwykle sumiennie. Komisja zakwestjonowała cały szereg punktów. Przyjęto wniosek, polecający uregulowanie kwestji długów, do końca grudnia b. r. przyczem w sprawie tej pracować ma komisja do spółki z przedstawicielami Z. Z. oraz z zainteresowanymi delegatami. Przy tych zastrzeżeniach absolutorjum dla ustępującego zarządu uchwalono jednogło śnie.

Późnym wieczorem na zakończenie obrad odbyły się wybory do nowego zarządu, poprzedzone przykrą scysją. Oto delegaci śląscy zarzucili cały szereg błędów ustępującemu zarządowi i przypuścili atak na prezesa wicemin. Jaroszyńskiego. W odpowiedzi na to wicemin. Jaroszyński zostawił pismo z zawiadomieniem, że zrzeka się swego mandatu. W ślad za prezesem wszyscy dawni członkowie zarządu oświadczyli, że nie przyjmą żadnych mandatów w przyszłym zarządzie.

Do zarządu weszli prawie sami nowi ludzie, a mianowicie prezes konsul Hulanicki, wiceprezesi: nacz. Chrzanowski i Dr. Matuszewski, sekretarz p. Goszczyński, skarbnik p. Łabętowicz, kapitan związkowy p. Sachs, członkowie zarządu pp. Nowak, Mielnik, Zarzycki i Białkowski.

Odnośnie mistrzostw Polski uchwalono znieść wprowadzone w ub. roku rozgrywki, w lidze hokejowej i przywrócić dawny system mistrzostw okręgowych i puli finałowej między mistrzami okręgów. Polecono zarządowi, by finały o mistrzostwo Polski odbyły się możliwie jak najprędzej, by można było drugą połowę sezonu zimowego wykorzystać dla spotkań międzynarodowych.

MISTRZOSTWA TENNISOWE AMERYKI.

Tennisowe mistrzostwo Stanów Zjednoczonych w grze podwójnej panów w tennisie zdobyła para **Lott—Stoeffen, bijąc w finale zespół Allison—van Ryn 6:4, 9:7, 3:6, 6:4.** W grze mieszanej zdobyła mistrzostwo para amerykańska **Jacobs—Lott**, bijąc w finale Ryan—Stoeffen 4:6, 13:11, 6:2. W półfinale mistrzowska para pokonała Anglików Nuthall—Perry 4:6, 8:6, 7:5.

REPREZENTACJA NIEMIEC NA MECZ Z POLSKĄ.

Skład piłkarskiej drużyny niemieckiej na mecz z Polską, przedstawia się następująco: bramka — Buchloh, obrońcy, Janes i Busch, pomoc: Zielinsky — Meuntzenberg — Bender. Napad: Lehner — Stiffing — Hohmann — Schlepan — Fath.

Z małemi wyjątkami jest to tensam zespół, który niedawno walczył o mistrzostwo świata.

Mecz Polska—Niemcy sędziowany będzie przez **Szweda, Otto Olssena.** Tensam sędzia prowadził poprzednie spotkanie Polska—Niemcy 5. 12. w Berlinie.

Niemieckie biura podróży zwróciły się o 2,500 miejsc na zawody dla publiczności niemieckiej.

Wiadomości z kraju

Trzej nauczyciele-Żydzi spędzają sen z oczu żydożerców w Łomży

„Nasz Przegląd" donosi z Łomży:

P. inspektor szkolny łomżyński przydzielił do trzech szkół powszechnych dla dzieci polskich w Łomży nauczycieli- Żydów do każdej po jednym, a mianowicie: nauczycielkę Cukierbraunównę i nauczycieli: Podróżnika i Chludniewicza. Przydział ten wywołał niebywałe poruszenie w sferach religijnych polskich. I tak poza oficjalną enuncjacją Katolickiej Agencji Prasowej (KAP), ukazał się w oficjalnym organie łomżyńskiej Kurji biskupiej pn. „Życie i praca" z dnia 2 września br. artykuł wstępny tp.: „Czy Żydzi mogą być nauczycielami i wychowawcami polskich, katolickich dzieci", w którymto artykule redakcja organu biskupiego w ostry sposób występuje przeciwko przydzieleniu nauczycieli- Żydów do szkół polskich. Na zakończenie artykułu „Życie i Praca" zwraca się z następującym apelem: „Rodzice chrześcijańscy spełnijcie swój obowiązek i drogą protestów i żądań odpowiednich stańcie w obronie swych praw rodzicielskich i w obronie praw dzieci waszych".

Zgodnie też z tym apelem w czwartek, dnia 30 sierpnia („Życie i Praca" ukazuje się zwykle w czwartek z niedzielną datą) zebrał się przy mszy i modlitwie porannej w miejscowej katedrze tłum złożony z kilkuset osób, przeważnie kobiet, które po ukończonych modłach udały się gremjalnie do kancelarji biskupiej, a stamtąd demonstracją do przedstawicieli władz administracji ogólnej, samorządowej i inspektora szkolnego, domagając się usunięcia nauczycieli- Żydów ze szkół polskich

Osobliwej demonstracji kobiet przed gmachem Starostwa Powiatowego zastąpiła drogę policja, wpuszczając tylko delegację. Jak opowiadają, w Starostwie udzielono delegacji negatywnej odpowiedzi, nakazując tłumowi rozejść się.

Prasa endecka donosi, że delegacja rodziców polskich została przyjęta przez inspektora szkolnego w Łomży, który rzekomo miał zapewnić, iż nauczycielstwo żydowskie zostanie usunięte.

———ooo———

Skąd sprowadzane są filmy

W roku ubiegłym zgłoszono na terenie Polski do ocenzurowania łącznie 858 filmów o długości taśmy 878,943 metrów. Z ilości tej dozwolono do wyświetlania 849 filmów o długości taśmy 860,814 m.

Największa ilość filmów, dopuszczonych do wyświetlania, a mianowicie 552 o długości 544,562 m., pochodziła z wytwórni amerykańskich. Na drugiem miejscu stoją wytwórnie polskie z 157 filmami o długości taśmy 83,503 m., dalej idą wytwórnie francuskie (52 filmy o dług. 101,930 m. taśmy), niemieckie (39 filmy, dług. 28,937 m.), angielskie (13 milmów, długość taśmy 29,307 m.), czechosłowackie (10 filmów, dług. 24,597 m.) i wytwórnie austrjackie, które dostarczyły 9 filmów o długości 14,597 m. taśmy.

Awantury komunistyczne w Warszawie

Onegdaj w związku z dniem „młodzieży komunistycznej" komuniści warszawscy usiłowali w kilku miejscach urządzić nielegalne pochody. Usiłowania te jednak zlikwidowała policja w zarodku. Jedynie na pl. Kazimierza zebrało się około 150 komunistów z zamiarem ruszenia do miasta. Przybyły oddział policji pochód rozpędził. Aresztowano 8 głównych prowodyrów.

Delegaci komitetu lokatorskiego eksmitowani

W Warszawie przy ul. Pawiej 63 zostali eksmitowani Abram i Frajda małż. Dubasowie. W r. ub. stali oni na czele „Komitetu lokatorskiego" w tym domu, namawiając wszystkich lokatorów do strajku, czyli niepłacenia komornego. Strajk taki trwał 4 miesiące. Policja aresztowała wówczas cały komitet, składający się z 7 osób. Sąd skazał oskarżonych od 2 do 4 miesięcy więzienia.

Co mówi mężobójczyni?

Zabójczyni naczelnika wydziału w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń dyr. Zarębskiego, jego pierwsza żona Zofja Bednarska, po szczegółowem zbadaniu przez sędziego śledczego została przewieziona do więzienia śledczego. Bednarska oświadczyła, że zbrodni na swym b. mężu dopuściła się pod wpływem ciężkiej obrazy, oraz odmowy udzielenia pomocy pieniężnej.

Administrator majątku zamordował ziemianina

Do komendanta policji w Ciechanowie, komisarza Eugenjusza Motoczyńskiego zgłosił się administrator majątku Pawłowo w pow. Ciechanowskim, Aleksander Stegman z zameldowaniem, że właściciel tegoż majątku, 30-letni Jerzy Węgliński, popełnił samobójstwo, strzelając do siebie dwa razy w głowę.

Po przybyciu na miejsce wypadku i dokonaniu powierzchownych oględzin zwłok, komisarz Motoczyński stwierdził, iż w pokoju oddane były trzy strzały, przyczem na ramie okiennej widnieje ślad od jednej z kul, wobec czego doszedł do wniosku, iż samobójstwo w tym wypadku jest bardzo wątpliwe i polecił zatrzymać administratora do czasu wyjaśnienia sprawy.

Dokonana sekcja zwłok wykazała, iż śp. Węgliński padł od dwu kul, które oddano do niego z pewnego oddalenia, wobec czego samobójstwo zostało bezwzględnie wykluczone.

Po trzygodzinnem badaniu, administrator Stegman, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się do dokonania zabójstwa, podając jako motyw, nieporozumienia na tle osobistem. Zbrodniarza osadzono w więzieniu w Ciechanowie. Jaki był istotny powód zbrodni, wykaże dalsze szczegółowe śledztwo.

Syn króla Anglji zaręczył się




Jak już donieśliśmy, zaręczył się ks. Jerzy, najmłodszy syn króla angielskiego, z 27-letnią księżniczką grecką Marją. Ks. Jerzy liczy obecnie 31 lat.

Prasa i książka

W okresie powszechnego kryzysu i zubożenia społeczeństwa zmniejszyć się musiała i konsumcja strawy duchowej pod postacią książki, gazety, wogóle słowa drukowanego. W okresach głęboko sięgających przesileń ekonomicznych zawsze tak było, że potrzeby kulturalne przedewszystkiem padały ofiarą szczędności. Chodzi tylko jeszcze o stwierdzenie, jaka gałęź słowa drukowanego została najbardziej dotknięta i czy sytuacja przedstawia się tak źle, jak się to często słyszy.

Ilość czasopism w ciągu pierwszych trzech lat kryzysu utrzymywała się u nas mniej więcej na jednakowym poziomie 2,400—2,500 i dopiero po tym okresie w r. 1933 ilość ta spadła poważnie do 1,831.

Najciekawiej przedstawia się oczywiście czytelnictwo. Według danych Gł. Urzędu Statystycznego, ilość wydanych numerów zmniejszyła się o 2,4 proc. (ze 105 do 102 tys.), przyczem pod numerem w danym razie rozumieć należy nie cały nakład, lecz ilość wydanych przez czasopismo różnych egzemplarzy. Tygodnik więc wydaje 52 numery, miesięcznik — 12, kwartalnik 4 itd. Nie daje to jednak jeszcze pojęcia o czytelnictwie, jakkolwiek jest już pewną wskazówką, że w tej mierze duże zmiany nie zaszły. Jeżeli chodzi o obrót czasopism za pośrednictwem poczty dokonywany, dane liczbowe wskazują, że po dość znacznym spadku zachodzi obecnie niejaka poprawa. W r. 1930 przesłano pocztą 199 milj. szt. różnych czasopism, w r. 1931 ilość ta spadła do 172 milj., tj. o 13,7 proc. Ale już w r. 1932 ilość ta wzrosła do 181 milj., a w r. 1933 do 183 milj. szt. Czytelnictwo więc zaczyna powoli, pomimo kryzysu wzrastać.

Dużo oczywiście można liczyć na wzrost oświaty wśród najszerszych warstw ludności. Już obecnie przeszło 94 proc. dzieci w wieku szkolnym pobiera naukę w szkołach różnego typu, a pokolenie, które obecnie dorasta, niewątpliwie będzie potrzebowało słowa drukowanego w stopniu znacznie większym, aniżeli to, które wyrastało przed wojną. Jeżeli za sprawdzian tego twierdzenia uważać czytelnictwo wśród młodzieży szkół najniższego typu, tj. powszechnych, to w trzech kolejno idących po sobie latach na jednego ucznia wypadało 3,2 — 3,5 i 3,9 książek czytanych. Wzrost powolny, ale wyraźny. W szkołach średnich, nauczycielskich, zawodowych itp. odpowiednie cyfry są znacznie wyższe, wynosząc 10—15 książek na ucznia. Pomimo pozornej małości tych cyfr, nie należy zapominać, że chodzi tu o miljonowe rzesze, dla których w niedalekiej przyszłości po wejściu w życie książka czy gazeta będzie potrzebą nieodzowną.

Narazie jednak zagadnienie książki przedstawia się wręcz tragicznie. Wydawnictwa naukowe ilościowo zmniejszyły się w okresie 1930—1932 o 41,0 proc. (z 3,293 do 1,952 tys. egzemplarzy), beletrystyka o 51,5 proc. (z 5,459 do 2,483 tys. egz.), wydawnictwa popularne o 43,1 proc. (z 10,167 do 5,781 tys. egz.) itd. Jeżeli zwrócić uwagę, że nabycie książki wymaga stosunkowo znacznie większego jednorazowego wydatku, aniżeli gazeta, to sprawa jest całkiem wyraźna: książek wydaje się znacznie mniej, gdyż niema ich dla kogo drukować, a zbuożałe społeczeństwo nie może ich nabywać.

Naogół słowo drukowane przechodzi również dotkliwy kryzys — gazeta mniejszy, książka znacznie większy. Że jednak jest on bardzo ciężki, nie ulega żadnej wątpliwości. (P-p.)

Bandytyzm chiński jako przemysł

Bandytyzm kwitnie w Chinach od czasu upadku cesarstwa w najrozmaitszych formach. Zalegalizował się on, jeśli tak można powiedzieć, w taki sposób, że stał się przemysłem, którym się trudnią wielcy i mali. Bandytyzm lądowy znany jest Europie z licznych wiadomości o napadach na pociągi, na osady, na miasta, na karawany handlowe — Mniej się słyszy o piraterji morskiej, która jednak kwitnie i dzisiaj jeszcze na morzu Chińskiem, zwłaszcza na południowym jego odcinku. Piraci morscy są świetnie zorganizowani i zaopatrzeni obficie w pieniądze i wszystko, co potrzebne jest do ich akcji. Centrala ich znajduje się w zatoce Bias, ukrytej dobrze w głębi lądu, skąd kierują się wyprawy korsarskie na pełne morze. Piraci dzielą się na dwie grupy. Pierwsza jest to jakby „ciężki przemysł": ci organizują tylko napady na wielkie statki pasażerskie; druga grupa — „lekki przemysł" — ma na oku dżonki handlowe, kursujące gęsto przy brzegach od portu do portu.

Piraci „ciężko przemysłowi" posiadają swoje agencje informacyjno-wywiadowcze w wielkich portach Hongkongu, Szanghaju i Macao. Tu agenci ich zbierają dokładne dane o odchodzących parowcach, o liczbie załogi, a pasażerach, o bagażu, towarach etc. Tutaj też, jeśli okaże się to konieczne, wysłańcy piratów przekupują służbę okrętową, kogoś z palaczy, mechaników, którzy pozwalają potem pod osłoną nocy prześlizgnąć się pod pokład statku kilkunastu uzbrojonym bandytom. W umówionym punkcie na morzu ukazuje się statek piracki, daje sygnał porozumiewawczy i wówczas na statku pasażerskim rozpoczyna się akcja: bandyci wyłażą z ukrycia, starają się opanować z bronią w ręku główne punkty oporu: mostek kapitana, maszynownię i radjostację. Teraz są pewni siebie i przystępują do rabunku. Niekiedy uprowadzają nawet ze sobą pasażerów, licząc na otrzymanie dużego okupu od rodzin. Napady opłacają się bardzo często i przynoszą bogatą zdobycz piratom.

Druga grupa piracka, lekko-przemysłowa, rozporządza znacznie mniejszemi środkami finansowemi i ogranicza się do ograbiania dżonek chińskich. Piraci tej grupy wywierają taki teror, że drobniejsi kupcy, rybacy, wolą opłacać stały haracz, aby tylko zabezpieczyć się przed rabunkiem całego ładunku towaru.

Napady pirackie udają się prawie zawsze; załoga jest zaskoczona, napad odbywa się z zewnątrz i z wewnątrz. Wszelka próba oporu spotyka się z krwawą zemstą, wobec czego przerażeni pasażerowie sami domagają się kapitulacji, przedkładając ujście z życiem nad obronę mienia. Wśród piratów nie brak także kobiet, które biorą często udział w bandach, przebrane za mężczyzn. Napadom ulegają nietylko okręty chińskie, ale i japońskie parowce, angielskie, francuskie i inne. Piraci nie boją się represyj, gdyż wiedzą, że zanim dosięgnie ich dłoń karząca sprawiedliwości, zdążą już dawno ujść pogoni i ukryć się w niedostępnych swych schowkach. OR.

Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku nr. 76 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31 sierpnia br., zawierający treść następująca:

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA:

Poz. 714 — Spraw Wewnętrznych z dnia 22. sierpnia 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrami: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o przemiale żyta.

OBWIESZCZENIA MINISTRA:

Poz. 715 — Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Poz. 716 — Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o państwowym pdatku przemysłowym.

Poz. 717 — Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich.

Poz. 718 — Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o podatku od lokali.

Poz. 719 — Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych.

Poz. 720 — Skarbu z dnia 9 sierpnia 1934 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 17 grudnia 1931 r., o państwowym podatku od energji elektrycznej.

Sprawy emigracyjne

PASZPORTY AMERYKAŃSKIE DLA OSÓB URODZONYCH W AMERYCE.

Osoby, urodzone w Ameryce, które złożyły już podanie o wydanie im paszportu amerykańskiego w celu wyjazdu do Ameryki, winny conajmniej na miesiąc przed zamierzonym wyjazdem zwrócić się do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego, celem otrzymania wskazówek oraz pomocy w uzyskaniu paszportu amerykańskiego.

Zgłaszanie się do Syndykatu w dzień lub w przeddzień wyjazdu transportu z Warszawy może narazić petenta na zatrzymanie do następnego transportu, gdyż formalności paszportowych i wyjazdowych w konsulacie amerykańskim i u władz polskich nie można załatwić w ciągu jednego dnia.

NAJBLIŻSZY WYJAZD EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Najbliższy transport emigrantów odpłynie z Gdyni na okręcie „Kościuszko" w dniu 22 września br.



W SZKOLE.

Nauczyciel poleca Jasiowi wyliczyć kolejno miesiące. Jaś liczy: styczeń, luty, maj, lipiec, kwiecień...

Nauczyciel: — Ależ nie tak, nic podobnego!...

Jaś: — Przepraszam bardzo, ale tak było w tym roku. (Le Rire).

Na podbój mórz polarnych

Katastrofa „Czeluskina“ nie zraziła bynajmniej rosyjskich badaczy polarnych, zmierzających do odkrycia wielkiej drogi morskiej przez ocean Lodowaty. Zorganizowali oni ponowną wyprawę wzdłuż północnych brzegów Azji, która tem się różni od dotychczasowych ekspedycyj („Sibiriakowa“ i „Czeluskina“), że podąża nie z zachodu na wschód, lecz w kierunku odwrotnym, ze wschodu na zachód. Wyprawa odbędzie się na łamaczu lodu „Litke“, który jeszcze w końcu czerwca wyruszył z Władywostoku i ma, jeśli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, w październiku stanąć w Archangielsku.

Łamacz lodu „Litke“ jest jednym z najpotężniejszych sowieckich statków polarnych; posiada on motor o sile 7,000 HP, podczas gdy „Sibiriakow“ miał tylko 2,000. Zabrał on na swój pokład 75 osób, wliczając w to załogę oraz członków ekspedycji naukowej. Komendantem statku jest doświadczony wilk morski, kapitan Nikołajew; na czele wyprawy zaś stoją dwaj wybitni uczeni, profesorowie Duplickij i Wize. „Litke“ posiada na swoim pokładzie samolot- amfibję (kombinacja aeroplanu lądowego z hydroplanem), pilotowany przez słynnego lotnika Faricha, znanego ze swojego udziału w ratowaniu rozbitków z „Czeluskina“ oraz ze swego lotu na wyspę Wrangla.

Dzienniki moskiewskie otrzymują regularnie wiadomości z „Litkego“ za pośrednictwem znajdujących się na nim korespondentów, towarzyszących wyprawie. „Litke“ opuścił port władywostocki 28 czerwca. 4 lipca zawinął do Pietropawloska na Kamczatce, aby zaopatrzyć się w zapas wody i naładować węgiel. 12 lipca dotarł do zatoki Opatrzności, gdzie zabrał dodatkowy ładunek paliwa, który ma wystarczyć dla przebycia jednym tchem całego wielkiego etapu od zatoki Beringa aż do zatoki Iksi, przy ujściu rzeki Leny, 13 lipca ominął „Litke“ przylądek Dieżniew i wpłynął na wody oceanu Lodowatego, gdzie napotkał pierwsze złomy lodu, przypędzone przez silny wiatr północny. Ominąwszy przylądek Wellen, przybył w trzy dni potem w okolice przylądka Północnego w pobliżu którego miała miejsce katastrofa „Czeluskina“.

Poczynając od tego miejsca, napotkała wyprawa na przeszkody. Trzeba było torować sobie drogę między polami lodowemi. „Litke“ przebył jednak niebezpieczny etap szczęśliwie, uniknąwszy smutnego losu „Czeluskina“, i wpłynął na wolne od lodów wody, co pozwoliło mu przyśpieszyć tempo jazdy. Dzięki sprawnej służbie wywiadowczej aeroplanu odnajdywał dobrze drogę i w ostatnich dniach lipca przypłynął do ujścia Kołynu, gdzie zaopatrzył się w zapas słodkiej wody.

Od tej chwili żegluga odbywa się noramalnie i uczeni, znajdujący się na pokładzie „Litkego“, mogą spokojnie przeprowadzać swoje badania hydrologiczne i meteorologiczne. Jeżeli wszystko pójdzie gładko, można się spodziewać, że „Litke“ stanie w Murmańsku około połowy października. Wyprawa zamierza wyjaśnić jedną z zagadek Arktyki wschodniej: od dwustu lat pokutuje pogląd, że istnieje w tych stronach jakiś zagadkowy ląd zwany „Ziemią Andrejewa“, chociaż nikt go dotychczas nie widział. Samolot, znajdujący się na „Litkem“, pozwoli zapewne wyjaśnić i tę zagadkę.

Or.

ECHA ZE ŚWIATA

PARK NARODOWY NA POLACH BITWY.

Gmina wsi Szipka, do której należą wszystkie lasy i łąki w okolicach słynnej przełęczy Szipka, gdzie odbyła się w 1877 r. krwawa bitwa między rosyjsko-bułgarską a turecką armją, postanowiła ofiarować na rzecz państwa wzgórza św. Mikołaja i okoliczne. Na tych terenach ma być stworzony olbrzymi park narodowy, nietykalny rezerwat. Zostaną tu też odtworzone pozycje i szańce tak jak wyglądały one po zakończeniu operacyj wojennych w 1877 r. Rząd bułgarski przeznaczył na ten cel sporą subwencję, a do reszty mają się przyczynić gminy zainteresowane oraz ofiarność publiczna.

NIELETNI TWORZĄ BANDY ZŁODZIEJSKIE.

W Wiedniu zauważono od pewnego czasu nadzwyczajny wzrost liczby kradzieży z aut, stojących na ulicy. Pomimo, że auta były zamknięte, złodzieje otwierali je przy użyciu wytrycha i kradli wszystko, co się znajdowało wewnątrz. Policja, po dłuższej obserwacji, wykryła liczną bandę, składającą się z młodych chłopców, pozostającą pod dowództwem 14-letniego ucznia szkoły powszechnej. Dziełem tej bandy były wszystkie kradzieże. W skład bandy wchodzili chłopcy od 13 do 18 lat. Przedmiotem kradzieży stały się aparaty fotograficzne, pledy, rakiety tennisowe, rękawiczki, torebki damskie, latarki elektryczne etc.

WYGAŚNIĘCIE RODU CESARZY BIZANTYJSKICH.

W Londynie zmarła w wieku 86 lat księżniczka Eugenja Paleolog. Wraz z nią zszedł do grobu ostatni potomek starożytnego i słynnego rodu Paleologów, dynastji panującej w ciągu dwóch wieków w pradawnem cesarstwie Bizancjum. Paleologowie zasiedli na tronie bizantyjskim w r. 1259.. Ostatni z cesarzy Konstantyn XI padł na polu bitwy w obronie Konstantynopola przed nawałą turecką pod wodzą Mahometa II.



WTOREK, 4 WRZEŚNIA

Kraków (304.3) 6,45 Audycja poranna. 7,40 Zapowiedz programu Lwowa 7,50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,03 Z Warszawy. wiadomości meteorologiczne i codzienny przegląd prasy polskiej. 12,10 Z Warsz. koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej- Grossmanowej. 12,45 Z Warsz.: a) „Listy od dzieci“ omówi p. Wanda Tatarkiewicz i b) dziennik południ. 13,05 Z Warsz.: d. c. koncertu zespołu salonowego. 15,30 Z Warsz.: wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Lokalne komunikaty. 15,45 Z Warsz.: muzyka lekka w wyk. zespołu jazzowego Wilkosza i Tadeusz Faliszewski (piosenki), ak. J. Lefeld. 16,45 Skrzynka PKO. 17 Z Warsz.: koncert kameralny w wyk. Bolesława Ginzburga (wiol.) i Ignacego Rosenbauma (fort.). 17,25 Z Warsz.: pogadanka dla kobiet: „Grzyby przyjaciele i grzyby wrogowie“ p. Marja Strassburger. 17,35 Z Warsz.: pieśni w wyk. Doroty Gutowskiej (sopr.) przy fort. Jerzy Lefeld. 17,50 „Skrzynka techniczna“ — inż. Zygmunt Kisielnicki. 18 Wiadom. bież., poradnik turystyczny. 18,15 Z Poznania: recital fort. Franciszka Łukasiewicza. 18,45 Z Warsz.: Żałobna audycja ku czci poety hebrajskiego Bialika. 19,05 Ze Lwowa: Koncert chóru Eryana. 19,20 Z Warsz.: pogadanka aktualna. 19,30 Ze Lwowa: d. c. koncertu j. w. 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Z Warsz. wiadom. sport. 19,55 Lokalne wiadom. sport. 20 Prelekcję muzyczną: „Ponchielli i jego Gioconda“ wygł. dr. Zdzisław Jachimecki, prof. U. J. 20,10—23 Z Warsz.: „Gioconda“ opera Ponchielliego (z płyt) w 100-ną rocznicę urodzin kompozytora, w I-szej przerwie o 21,25 dziennik wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce“ z Warsz. 23 Z Warsz wiadom. meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23,05 Koncert reklamowy. 23,20—23,30 Feljeton: „Przez moje okno“ wygł. red. Józef Bajsarowicz.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—23,30 p. Kraków. 23,20 Odczyt w języku obcym.

Katowice (395.8) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Giełda zbożowa i towarowa. 15,45—18 p. Kraków. 18 „Krytycy i entuzjaści Warszawy w literaturze“ — dr. O. Ręgorowiczowa. 18,15—23,20 p. Kraków: 23,20 Wiadom. bież.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Lwowskie wiadom. ekonom. i giełda zbożowa. 15,45—17,50 p. Kraków. 17,50 Skrzynka techniczna — inż. Miński. 18 Silva rerum. 18,05 Feljeton teatralny p. I. Wieniewskiej. 18,15—23,20 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 20,15 Koncert popularny. 22,10 Aud. narodowa. 22,50 Muzyka organowa.

Medjolan (368.6) 20,45 Opera.

Paryż (312.8) 19,30 Piosenki neapolitańskie. 20,10 „Werther“ — opera Masseneta.

KRONIKA



Wschód słońca 4 m. 42

Zachód słońca 18 m. 3



24 Elul 5694

Akademja żałobna ku czci bł. p. Dr W. Berkelhammera

We środę, dnia 5 bm. odbędzie się w salach reprezentacyjnych Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie (ul. Przemska 3)

UROCZYSTA AKADEMJA ŻAŁOBNA
KU CZCI
BŁ. P. DR. WILHELMA BERKELHAMMERA
Redaktora Naczelnego „Nowego Dziennika“.

Początek Akademji o godz. 8 wiecz.

Masowem zjawieniem się uczci społeczeństwo żydowskie Krakowa pamięć Zmarłego.

Inż. Robert Stricker w Krakowie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali kina „Atlantic“ odczyt Roberta Strickera n. t. „Przed rozstrzygnięciem polityczno- ekonomicznych zagadnień w Palestynie“. Inż. Robert Stricker znany i wybitny działacz sjonistyczny, obecnie członek Egzekutywy Stronnictwa „Państwa Żydowskiego, wygłosi poraz pierwszy odczyt w Krakowie. Inż. Stricker jest jednym z twórców tego stronnictwa, a także autorem programu tej partji.

Ciągnienie loterji

W uzupełnieniu naszej onegdajszej wiadomości podajemy poniżej pełny tekst tabeli losowania „dolarówki“ w dn. 1 bm.:

40.000 dolarów padło na numer 1409366.

8.000 dolarów na numer 1188270.

3.000 dolarów na nr. nr. 1472890, 12601, 495905.

1.000 dolarów na nr. nr. 755604, 45969, 926243, 1117877, 366390.

500 dolarów na nr. nr. 606817, 1366357, 43285, 393114, 474606, 710699, 1244867, 430385, 233263, 1470430.

100 dolarów na nr. nr. 1128024, 430906, 1097544 192625, 1341493, 856943, 442044, 42179, 419921, 743289, 367981, 974984, 783995, 646501, 2085, 1017479, 1345641, 398294, 211054, 355160, 775018, 1418763, 494811, 143056, 469977, 614884, 446324, 947305, 670561, 866804, 731692, 718183, 826860, 1403774, 204198, 950878, 1038330, 530309, 798251 205340, 309501, 417936, 1356156, 385529, 755300, 1060147, 104577, 817371, 169019, 1322120, 30319, 43532, 75563, 1258869, 631205, 958698, 792297, 820916, 665829, 791047, 106522, 968736, 621665, 559749, 1077166, 1314330, 674390, 415680, 18265, 170129, 165965, 197803, 502624, 1320814, 283289, 354204, 538, 1230331, 1183390.

W JESIENNEM SŁOŃCU.

Wagons-Lits//Cook organizuje od 1 do 13 października b. r. wycieczkę odpoczynkowo-rozrywkową w cenie od zł. 480 od osoby, gwarantując uczestnikom przejazd koleją w wagonach pullmanowskich wygodnemi kajutami na morzu w gruntownie odnowionym okręcie „Polonja“.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela Wagons-Lits//Cook, Kraków, Sławkowska 12. 601kr

Widmo nowej powodzi nad Małopolską

Od poprawy pogody zależne opadnięcie wód

Nie przebrzmiały jeszcze echa strasznej katastrofy żywiołowej, jaka nawiedziła niedawno Małopolskę. Tereny zniszczone powodzią nie zostały jeszcze odbudowane, kiedyto nowe widmo strasznego zalewu staje przed nami w całej pełni. Silne opady w ciągu ostatnich dni spowodowały gwałtowny wzrost wód, które zagrażają znów wylewem. Poprawa w stanie pogody pozwala jednak przypuszczać, iż tymrazem unikniemy katastrofy.

*

Woda na Sole w Żywcu podniosła się do 3,34 tj. 0,80 ponad stan normalny. W Oświęcimiu na Sole stan plus 1,20 tj. 1,45 ponad stan normalny, na małej Wiśle w Jawiszowicach stan wynosi 6,00 tj. 3,85 ponad normalny. W niżej położonych miejscach woda wystąpiła z brzegów. Na Wiśle w Smolicach stan wynosi plus 4,00, tj. 2,68 ponad normalny. Woda podnosi się jednak mieści się jeszcze w brzegach. Na Skawie w Zatorze stan jest plus 2,84 tj. 2 ponad stan normalny Woda podnosi się i w niektórych miejscach zalała tereny niżej położone. W Wadowicach ewakuowano ludność z zagrożonych miejsc na przedmieściu. Na Rabie poziom wynosi plus 4,60 czyli 3,30 ponad stan normalny. Przerwy w wałach na Rabie spowodowane poprzednią powodzią są zabezpieczone.

*

W powiatach nowosądeckim i nowotarskim nie bezpieczeństwo powodzi minęło. W godzinach nocnych na terenie tych powiatów ustał deszcz i w związku z tem wody poczęły również opadać. Potok, Kamienica pod N. Sączem opadł do stanu 2,70 (w niedzielę był 3,08). Opadł również Dunajec pod N. Sączem i utrzymuje się przy stanie 2,93. Spowodu podmycia mostu objazdowego pod Ilubą, komunikacja na odcinku Nowy Targ—Kro ścienko chwilowo jest przerwana. Wezbrała również Raba w powiecie myślenickim do 3 metrów ponad stan normalny, jednak nie wylała, przyczem spodziewany jest spadek wód, o ile deszczów w górach nie będzie.

*

Nad Chrzanowem i okolicą przeszła onegdaj niezwykle silna burza z piorunami. Towarzyszący burzy gwałtowny wicher powywracał szereg drzew i parkanów, poczem deszcz połączony z gradem zamienił na 20 minut ulice miasta w rwące strumienie, niszczące bruki. Woda zniszczyła kilkanaście wykopanych rowów kanalizacyjnych i wodociągowych i pozalewała piwnice.

Jak odbędą się wybory do izb handlowych?

Jak już donosiliśmy, minister przemysłu i handlu zarządził wybory do izb przemysłowo- handlowych w Gdyni, Poznaniu, Lwowie i Krakowie. Komisarzem wyborczym na Kraków mianowany został p. inż. Jan Hampel, nacz. wydziału przemysłowego Województwa krakowskiego.

Na jakich zasadach dokonywane są wybory do samorządu gospodarczego? **Odbywają się one w dwóch fazach.** Pierwsza ma niejako charakter wyborów bezpośrednich, przyczem wybieranych jest wówczas 24 radców, po 12 z sekcji handlowej i przemysłowej. Dwie sekcje dzielą się na dwie kategorje. Pierwsza kategorja handlowa, do której zaliczone jest kupiectwo, wykupujące świadectwa handlowe I i II kategorji — **dysponuje 8 mandatami. Druga handlowa kategorja wyborcza wybiera 4 radców**, należą do niej kupcy, wykupujący patenty III i IV kategorji oraz prowadzący tzw. „zajęcia osobiste“ (pośrednicy etc.).

W kategorjach przemysłowych — do pierwszej należą przedsiębiorstwa, posiadające świadectwa I, II i III kategorji, do drugiej — wszystkie pozostałe. **Każda z tych kategoryj wyborczych wybiera po 6 radców.**

Po przeprowadzeniu tej pierwszej fazy wyborów, min. przemysłu i handlu zarządzi wybory zrzeszeniowe, określając w specjalnem rozporządzeniu, jakie organizacje gospodarcze będą miały prawo desygnowania radców i w jakiej liczbie. **W każdym razie i w tej części wyborów handel i przemysł rozporządzać będą jednakową ilością mandatów, tj. po 18.**

Najistotniejszą zatem i najbardziej „emocjonującą“ częścią wyborów będzie pierwsza ich faza, w której normalnie wybory odbywają się na podstawie list i z zastosowaniem zwykłej w takich wypadkach walki wyborczej, choć oczywiście w ograniczonem kole kupiectwa.

Jednakże wiele wskazuje na to, iż wybory obecne będą miały nieco inny charakter i **przejdą pod znakiem kompromisu.** Ze strony bowiem zarówno ministerstwa, jak i samych wyborców istnieje duża dążność do wystawienia w drodze porozumienia wspólnych list, nietylko w poszczególnych kategorjach wyborczych, lecz nawet sekcjach. Gdyby porozumienie takie osiągnięto, istniałyby tylko dwie listy: handlowa i przemysłowa, a wówczas faktycznie wybory nie odbyłyby się.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 3. 9. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. Ruch panował ospały. Poszukiwano jedynie akcyj Banku Polskiego, jednakowoż bez notowania. Reszta w zastoju. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu objaw podobny.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany, zaoferowanie materjału dostateczne przy małym stosunkowo popycie. W Krakowie dolar gotówkowy 5.17—5.19, czeki bankowo 5.17 i pół do 5.19 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.15, grubsze 5.16. Z innych walut Funt szterling 25.90 —26.10, Frank szwajcarski 172.30—172.90, Marka niemiecka gotówka 191.50—193, wypłata 207.50 —208.50. Korona czeska gotówka 21.70—21.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3. 9. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 87.50, 88.50. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 45.50, 5-proc. konwersyjna 65.25, 65, 5-proc. konwersyjna kolejowa 59.50, 6-proc. dolarowa 71, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 52.50, 7-proc. stabilizacyjna 71.50, 72.38. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.15, Gdańsk 173.17, Holandja 357.95, Londyn 26, Nowy Jork czek 5.20 i trzy czw., Paryż 34.87, Praga 21.96, Sztokholm 134.20, Szwajcarja 172.63, Włochy 45.30, Berlin 207.50. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 3. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.19 przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.17 i pół oraz 5.19 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 3. 9. Ceny transakcyjne: żyto 780 ton 17.75, 75 ton 17.65, pszenica 15 ton 19.75, 60 ton 19.40, 30 ton 19.25, owies nowy 30 ton 16.75 (żyto i pszenica stare i nowe zdatne do przemiału). Ceny orjentacyjne: Otręby pszenne grube 12.25—12.50, średnie 11.75—12. Ogólne usposobienie spokojne. Inne bez zmiany.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy Paryż 20.20 i trzy ósme, Londyn 15.05 i pół, Nowy Jork 3.01 i trzy czw., Bruksela 71.92 i pół, **Medjolan 26.26,** Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.40, Berlin 120.10, Wiedeń oficjalny 72.72, Wiedeń noty 57, Sztokholm 77.65, Oslo 75.65, Kopenhaga 67.25, Praga 12.72, Warszawa 57.90, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.64, Japonja 91. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 1. 9. Kursy otwarcia: Dillonowska

83, Stabilizacyjna 123.625, Dolarowa 67, Warszawska 62, Śląska 64. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 125, Dolarowa nienotowana, Warszawska 63, Śląska nienotowana. Tendencja mocna.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 3. 9. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach oraz egzekutywne kupno wytłoków buraczanych. Otręby pszenne i żytnie potaniały, w innych artykułach ceny na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Pszenica dworska Podwołoczyska 16.75—17, Lwów 18.75—19, jęczmień przemiałowy Podw. 14.75—15, owies zbiorowy 10—10.50, żyto jednolite Lwów 16.75—17, żyto zbiorowe 16.25—16.50, otręby żytnie Podw. 8.60—8.85, Lwów 8.75—9, otręby pszenne grubsze Podw. 8.25—8.50, otręby pszenne miałkie 8.25—8.50, otręby pszenne średnie Podw. 7.50—7.75, Lwów 8.75—9. Inne kursa niezmienione.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 90.50, w Paryżu fr. fr. 1890, w Zurychu dol. 71 przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 3. 9. Cynk dost. natychm. 13 3/8, termin. 13 9/16, cyna natychm. 229 7/8—230, termin. 228 1/2—228 3/4, Straits 230 1/2, ołów natychm. 10 7/16, termin. 10 3/4, miedź natychm. 27 15/16—28, termin. 28 1/4—28 5/16, Elektrolit 31—31 1/2.

Telegramy

Powódź na Śląsku cieszyńskim

Katowice. 3. 9. (K) Z powiatu cieszyńskiego donoszą o gwałtownej powodzi, jaka nawiedziła tamtejsze okolice. Wczoraj wieczorem wskutek ciągłych opadów deszczowych wezbrała rzeka Jaśniczanka i zalała łąki i pola na terenie gm. Międzyrzecze Dolne. Nieco później wystąpiła z brzegów rzeka Iłownica w Zabrzegu i zalała okoliczne łąki. Wezbrane fale dotarły do Bronowa, gdzie zalały szereg domów. W Skoczowie zanotowano dzisiaj rano podwyższony stan wody na Wiśle o 4 metry ponad stan normalny. Stan ten grozi wylewem. W miejscowości Ligota wezbrała rzeczka Młynka, która wylała na przestrzeni około 200 metrów. Na miejsce zagrożone wyjechał starosta bielski Bocheński gł. komendant policji Woj. Śl. inspektor Żółtaszek oraz pow. komendant policji, którzy zarządzili ostre pogotowie. Istnieje obawa zerwania mostu na drodze Zabrzeg—Ligota przez wezbrane fale Iłownicy.

Krwawe starcia Hindusów z muzułmanami w Indjach

Madras, 3. 9. (PAT). Nadeszły tu wiadomości o szeregu zajść pomiędzy ludnością hinduską a muzułmańską. W samem Madras w czasie bójek jeden muzułmanin został zabity, zaś 10-ciu rannych. Raniono również 3-ch Hindusów. Silne oddziały policji zapobiegły dalszym walkom przywracając chwilowo spokój.

Donoszą również z Agra, iż w niedzielę wieczór miały tam miejsce podobne walki pomiędzy muzułmanami a Hindusami, które zaczęły się, jak zwykle od indywidualnej kłótni między Hindusem a muzułmaninem. Sprowadzono oddziały wojskowe celem opanowania sytuacji. Policja i wojsko patroluje okolicę. W wyniku dotychczasowych bójek kilkanaście osób miejscowej ludności odniosło rany.

W Ghazibad w wyniku zamieszek 15 osób zostało ciężko rannych.

Prince został zamordowany

Paryż, 3. 9. (PAT). Jeden z 3-ch lekarzy, którzy przeprowadzili autopsję zwłok radcy Prince'a, oświadczył przedstawicielowi „Journalsa“, że hipotezę samobójstwa należy uważać za wykluczoną.

Pomiędzy trzema lekarzami, którzy przeprowadzali autopsję, istnieje wprawdzie pewna rozbieżność zdań co do szczegółów, ale nie wpływa to w niczem na samą zasadniczą kwestję i wszyscy trzej lekarze zgodnie twierdzą, iż Prince został zamordowany.

Lizbona, 3. 9. (PAT). W czasie wyścigów samochodowych wydarzył się tu tragiczny wypadek. — Dwa auta, biorące udział w wyścigu, zderzyły się tak silnie, że jedno z nich odrzucone zostało na trybuny z publicznością. Skutkiem tego wypadku były tragiczne, 3 osoby zostały zabite na miejscu, 12 ciężko rannych.

Polskie Radjo przechodzi na własność rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 9. (Sin) W drugiej połowie września odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszy Polskiego Radja. Na porządku dziennym znajduje się sprawa sprzedania akcyj Polskiego Radja rządowi, a mianowicie Ministerstwo Poczt i Telegrafów ma zamiar przejąć stacje radjowe w Polsce. Wszystkie radjostacje mają mieć powiększoną moc. radjostacje mają mieć powiększoną moc. W Krakowie ma stanąć wielka radjostacja tej samej mocy co warszawska, a mianowicie 120 kw.

Po wyroku na sen. Dobieckiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 3. 9. (Sin) Motywy wyroku w sprawie sen. Dobieckiego nie zostały do dziś dnia podane do wiadomości publicznej. Tłumaczą to tem, że ogłoszenie motywów wyroku wpływałoby na bieg śledztwa w sprawie żyrardowskiej. Tymczasem na tle tego wyroku toczy się dość poważna walka między obozem Legjonu Młodych i między konserwatystami.

Poseł Mackiewicz w artykule w „Słowie“ zarzuca Legjonowi Młodych, że w pismach swoich mają znacznie więcej ogłoszeń niż artykułów własnych. Wśród ogłoszeń znajdują się m. in. ogłoszenia dyrekcji kopalń ks. Pszczyńskiego, Scheiblera i Grohmana, dyrekcji huty ks. Doennersmarcka, Widzewskiej Manufaktury i t. d. Dyskusja ta jest charakterystyczna i dowodzi jak ostrą jest walka wewnętrzna w łonie B. B.

„Błoto, brud, brud“ —

temi słowy charakteryzuje prez. Starzyński dotychczasową gospodarkę magistratu warszawskiego

Dymisja b. prezydenta, dyrektora tramwajów miejskich Słomińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 3. 9. (Sin) Dziś powrócił z urlopu wypoczynkowego dawny prezydent m. Warszawy i dyrektor tramwajów miejskich inż. Słomiński. Przy zameldowaniu się u obecnego prezydenta Warszawy p. Starzyńskiego, ten ostatni wręczył mu dekret, zwalniający go ze stanowiska dyrektora tramwajów. Dyrektorem został mianowany p. Wacław Głazek, główny inspektor Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Dyr. Słomiński ustąpił w swoim czasie ze stanowiska prezydenta miasta, mając zapewnione stanowisko dyrektora tramwajów i w ten sposób umożliwił on powołanie rządów komisarycznych w Warszawie.

Przy wprowadzeniu nowego dyrektora tramwajów prezydent Starzyński wygłosił wobec władz tramwajowych następujące przemówienie: Nie widziałem nigdzie takiego brudu i niewłaściwego wyrzucania pieniędzy publicznych, jak w gospodarce miejskiej w Warszawie. Tramwaje nie są pod tym względem wyjątkiem. Publiczne pieniądze miano za nic. Koszta leczenia pracownika tramwajowego rocznie wynosiły 150 zł., koszta nauczania dziecka 245 zł. W porównaniu z innemi instytucjami wynosi to 50 proc. więcej. Winni takiego wyrzucania pieniędzy na bruk zostaną ukarani. Nadużycia będą tępione. Nadużycia na terenie tramwajów miejskich można określić w trzech słowach: błoto, brud, brud.

Sowiecka flota wojenna w Gdyni

Gdynia. 3. 9. PAT. Dziś o godz. 7.40 przybyła do Gdyni eskadra sowieckiej floty wojennej, złożona z okrętu linjowego „Marat“ i kontrtorpedowców „Kalinin“ i „Wołodarskij“, pod dowództwem admirała Gallera, dowódcy floty sowieckiej na morzu Bałtyckiem. Eskadrę sowiecką w odległości 2 mil na północy wschód od cypla helskiego powitała eskadra O. O. R. P. „Wicher“ i „Burza“ pod rozkazami dowódcy dyonu kontrtorpedowców oraz holownik „Lech“ z oficerami łącznikowymi i pilotami.

O. R.P. „Wicher“ oddał 17 strzałów na cześć sowieckiego dowódcy floty bałtyckiej, poczem „Marat“ odpowiedział strzałem na strzał.

Holownik „Lech“ przybił następnie do burty „Marata“, poczem kapitan marynarki wojennej Namiesniowski zameldował się u admirała Gallera jako oficer komplementacyjny i łącznikowy i przedstawił pilota. Zkolei „Lech“ przybił po kolei do kontrtorpedowców i wysadził oficerów łącznikowych pilotów. „Marat“ oddał salut narodowy 21 strzałami, na który odpowiedział O. R. P. „Bałtyk“, „Marat“ oddał następnie salut fladze kontradmirała Unruga 13 strzałami, poczem O. R. P. „Bałtyk“ odpowiedział strzałem na strzał.

Zespół sowiecki wszedł następnie do portu handlowego. Przy dworcu morskim został przyjęty przez holowniki „Ursus“, „Bizun“ i „Tur“, poczem O.O.R.P. „Wicher“ i „Burza“ weszły do portu wojennego na swoje miejsca postoju.

Na dworcu morskim dowódca floty sowieckiej admirał Galler został powitany przez kompanję honorową marynarki wojennej z orkiestrą, która odegrała hymn sowiecki. Admirała Gallera powitali przedstawiciele władz w osobach wicekomisarza rządu m Gdyni, inż. Szaniawskiego, dowódcy obrony wybrzeża komandora Frankowskiego, komendanta placu z dowództwem plutonu żandarmerji morskiej oraz komisarza policji państwowej.

O godz. 11 min. 30 dowódca floty sowieckiej admirał Galler opuścił okręt i udał się w towarzystwie charge d'affaires ambasady sowieckiej w Warszawie, attache wojskowego ambasady gen. Siemionowa i jego zastępcy płk. Barabanowa z wizytą do dowódcy floty kontradmirała Unruga. Po złożeniu wizyty dowódcy floty admirał Galler złożył wizytę komisarzowi rządu p. Sokołowi.

O godz. 12.30 dowódca floty sowieckiej powrócił na okręt „Marat“. O godz. 12.45 dowódca floty kontradmirał Unrug rewizytował dowódcę floty sowieckiej admirała Gallera, a o godz. 13-tej komisarz rządu w asyście swego zastępcy inż. Szaniawskiego i sekretarza osobistego złożył rewizytę admirałowi Gallerowi. O godz. 15-tej nastąpiła wymiana wizyt między messami O. O. R. P. polskiemi i sowieckiemi.

Pancernik „Marat“ jest największą jednostką bojową floty sowieckiej na Bałtyku. Posiada on 181 metrów długości, 9 mtr. zanurzenia, 23.000 ton wyporności. Artylerja „Marata“ składa się z 12 dział

Konferują, radzą, jeżdżą...

Paryż, 3. 9. (R) „Excelsior" donosi, że minister spraw zagranicznych Barthou odbył wczoraj z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu dłuższą konferencję, poświęconą sprawom, jakie znajdą się na porządku dziennym obecnej sesji Ligi Narodów, przyczem osiągnięte zostało porozumienie co do taktyki, mającej zapobiec ewentualnemu kryzysowi.

Podczas rozmowy poruszone zostały: kwestja gwarancyj w sprawie niepodległości Austrji, kwestja gwarancyj w sprawie niepodległości Austrji, kwestja naddunajska, Saary, poktu Locarna wschodniego, wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów i przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, co do których istnieje między obydwoma ministrami pełna jednomyślność. Titulescu zatrzyma się jeszcze parę dni w Paryżu, skąd uda się wprost do Genewy.

* * *

Paryż, 3. 9. (R) Wedle doniesień z Aten, w tamtejszych kołach politycznych wskazują na możliwość odwiedzenia Grecji przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Barthou. Jak słychać, grecki wiceminister spraw zagranicynych podczas ostatniego pobytu we Francji zaprosił Barthou imieniem swego rządu do Aten. Barthou ma po wizycie w Rzymie wyjechać także do Aten.

* * *

Rzym, 3. 9. (R) Jak z kół politycznych donoszą, jest rzeczą prawdopodobną, że Mussolini zaprosi czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych dra Benesza do Rzymu, celem omówienia aktualnych spraw politycznych w związku z kwestją austrjacką i naddunajską. Benesz miałby przybyć do Rzymu bezpośrednio po wizycie ministra Barthou.

* * *

Paryż, 3. 9. PAT. Przed wyjazdem do Tournefeuille premjer Doumergue odbył dziś rano godzinną konferencję z min. Barthou w sprawach związanych z nadchodzącą sesją ligi i prawdopodobnie z pobytem w Paryżu Titulescu i Jaspara.

Obaj ministrowie mogli również konferować na temat bliskiej wizyty króla Jugosłowji w Paryżu, która ma nastąpić w początkach października.

* * *

aPryż, 3. 9. PAT. Min. Barthou przyjął ambasadora Francji w Londynie p. Corbin, powracającego po urlopie na swoje stanowisko. Jak donsi Havas, omawiana była prawdopodobnie sprawa wejścia ZSRR do Ligi Nrrodów oraz projekt paktu wschodniego.

* * *

Londyn, 3. 9. PAT. Min. Eden, który reprezentować będzie Wielką Bbytanję na rozpoczynającej się 7 września w Genewie sesji Rady Ligi Narodów odjeżdża w czwartek wprost od Genewy. Minister spraw zagranicznych Simon przybędzie do Genewy dopiero na otwarcie zgromadzenia Ligi w poniedziałek 10 września.

Szwajcarja przeciw przyjęciu ZSRR do Ligi Narodów

Bern. 3. 9. (R) Na wspólnem posiedzeniu komitetu szwajcarskiej rady związkowej dla spraw zagranicznych i delegacji szwajcarskiej na sesję Ligi Narodów rozważano dziś kwestję przyjęcia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów.

W rezultacie postanowiono zwrócić się do rady związkowej z wnioskiem o wypowiedzenie się przeciw przyjęciu Rosji sowieckiej do Ligi Narodów.

Potępienie nacjonalizmu gospodarczego

Genewa. 3. 9. PAT. Dziś ogłoszono tekst raportu komitetu ekonomicznego Ligi Narodów do Rady Ligi, przyjętego jeszcze na poprzedniej sesji. W raporcie tym komitet ekonomiczny Ligi potępił nacjonalizm gospodarczy, wywierający swe zgubne wpływy.

W aneksie do raportu sekretarjat Ligi Narodów wyraża przekonanie, że ustalenie sprawiedliwych stosunków handlowych między narodami stanie się możliwe z chwilą, gdy waluty zostaną ustabilizowane a wahania cen towarów znikną. Wytężone wysiłki w dziedzinie handlu międzynarodowego, jakie wtedy nastąpią — konkluduje sekretarjat Ligi Narodów — ułatwią niewątpliwie powrót do bezwarunkowej nieograniczonej klauzuli największego uprzywilejowania.

Poważna sytuacja w pow. chrzanowskim i tarnowskim

Chrzanów. 3. 9. PAT. Ostatnie deszcze w powiecie chrzanowskim spowodowały, że w miejscowościach: Jankowice, Gorzów, Bobrek, Mętków, Oklesna i Podlęże woda na Wiśle przekroczyła w niektórych miejscach brzegi i zalała przybrzeżne tereny. W Gromcu delożowano 2 domy, w Gorzowie 4, w Bobreku 2.

Stan wody na Wiśle o godz. 15.30 wynosił w Pustyni 4.80 m. ponad stan normalny. Woda stale przybiera 10 cm. na godzinę. Dalszy przybór wody zależeć będzie od spływu wód Soły, której poziom obecnie już się nie podnosi. Przepływająca przez miasto Chrzanów rzeczka Chechło zalała na znacznej przestrzeni podmiejskie łąki i pastwiska oraz poprzerywała brzegi. Na tereny zagrożone wyjechał starosta powiatowy dr. Łęcki.

* * *

Tarnów. 3. 9. PAT. Wskutek dwudniowego deszczu woda na Dunajcu w Żabnie podniosła się o 3.30 m. ponad poziom normalny. W Gromniku woda zalała drogi wojewódzkie, nie spowodowała jednak przerwy w komunikacji. W Gromniku i Tuchowie zalane zostały niektóre domy, które były delożowane podczas ostatniej powodzi. Koło Tuchowa woda zalała tor kolejowy, jednakże komunikacja została utrzymana. Szkody nie są wielkie. W[illegible] rzekach powoli opada, aczkolwiek dc[illegible]e ustaje. Niebezpieczeństwa niema.

Pałac cesarza Mandżuko podpalony!

Szanghaj. 3. 9. (R) W pałacu cesarza mandżurskiego Pujі w Czangczun wybuchł pożar, który wyrządził znaczne szkody. Pożar szaleje w dalszym ciągu i istnieje obawa, że pałacu nie będzie można uratować.

Na miejsce pożaru przybył minister sprawiedliwości, który osobiście zarządził śledztwo, celem ustalenia przyczyny pożaru. Krążą pogłoski, że ogień został podłożony.

Tokio. 3. 9. PAT. Pożar pałacu cesarza Mandżurji wywołał w Japonji duże wrażenie. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, iż ogień został podłożony i domagają się energicznego śledztwa.

Londyn, 3. 9. (L) W Weymouth w hrabstwie Dorset rozpoczął się dziś doroczny kongres angielskich związków zawodowych. Bierze w nim udział 570 delegatów 210 organizacyj reprezentujących 3,294.580 członków.

Zmiany w urzędach wojewódzkich

Warszawa, 3. 9. PAT. Wicewojewoda pomorski dr. Mieczysław Seydlitz mianowany został wicewojewodą kieleckim. Dotychczasowy wicewojewoda kielecki p. Jarecki delegowany został do zarządu centralnego ministerstwa spraw wewnętrznych.

Teror hitlerowców w Zagł. Saary

Saarbruecken, 3. 9. PAT. Z powodu napaści narodowych socjalistów na deputowanego komunistę do Rady krajowej Sommera, który został ciężko ranny, zjednoczony front socjalistyczno-komunistyczny zażądał natychmiastowego zwołani rady krajowej i wystosowania protestu do władz Zagłębia Saary oraz do Ligi Narodów.

Wizyta floty angielskiej w Trjeście

Medjolan. 3. 9. PAT. Do portu w Trjeście przybyła eskadra brytyjskiej floty śródziemnomorskiej składająca się z jednej awio-matki, 3 krążowników oraz flotylli torpedowców pościgowych. Spodziewane jest jeszcze przybycie okrętu linjowego „Resolution" z dowódcą 2-giej brytyjskiej floty śródziemnomorskiej wiceadmirałem Porbes'em, jak również flotylli łodzi podwodnych.

We Włoszech spadł śnieg!

Medjolan, 3. 9. PAT. W północnych Włoszech spadł pierwszy śnieg, którego warstwa wynosi 30 cm, grubości. W okolicach Trydentu góry już powyżej 1800 metrów pokryte są śniegiem. W niżej położonych okolicach Włoch północnych srożą się burze i padają ulewne deszcze, połączone z oberwaniem się chmur, które wyrządziły już olbrzymie szkody materjalne. Według obliczeń urzędowych, szkody wyrządzone przez burze i deszcze jedynie w winnicach piemonckich wynoszą 15 miljonów lirów.

Huragan nad Danją

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Kopenhaga, 3. 9. (R) W ostatnich 2 dniach cała Danja zawiedziona była gwałtownym huraganem i wielką ulewą, przez co wyrządzona została znaczna szkoda. W Kopenhadze opad deszczu wynosił 68 milimetrów. Niżej połozone dzielnice miasta ucierpały znacznie z powodu zalania piwnic i suteren, przyczem w wielu wypadkach musiała interwenjować straż pożarna.

Na morzu wyrządził huragan żegludze znaczne straty. Wiele łodzi i mniejszych statków uległo zatopieniu lub uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie stwierdzono dotychczas.

Przygody amerykańskich filmowców, porwanych przez bandytów chińskich

Londyn, 3. 9. (L) Wedle doniesień z Charbinu, uprowadzeni przez bandy chińskie pod czas zamachu na pociąg obaj współpracowni cy pewnego amerykańskiego towarzystwa filmowego, obywatel amerykański Lury i obywatel duński Johansen zostali wyratowani. Obaj są bardzo wyczerpani.

Opowiadają oni, że po napadzie na pociąg bandyci wyciągli ich z pociągu związali i pędzili jak bydło. Ile razy spotkali się z oddziałami japońskimi, zawsze używali zakładników jako tarcz obronnych. Zakładnicy umieszczeni zostali następnie na bezludnej wyspie, gdzie wyśledził ich samolot japoński i wyratowała kanonierka japońska.

Spór o gałęzie wierzbowe zakończony zabójstwem

Tarnów. 3. 9. PAT. Odbyła się tu rozprawa przeciwko Rozalji i Janowi Kieljanom oraz Aniel li Machnikównie z Łączek Brzeskich, którzy w marcu br. w bójce o kilka gałęzi wierzbowych, zabili brata żony Kieljana.

Rozalja Kieljanowa skazana została na 2 lata więzienia bez zawieszenia, Jan Kieljan na 6 miesięcy z zawieszeniem na 3 lata, Machnikówna zaś jako małoletnia skazana została na zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata.

Hitlerowcy duńscy planowali zamach na parlament

Kopenhaga, 2. 9. (PAT). Dziennik „Berlingske Fidende", omawiając wczorajsze aresztowania w kołach narodowo-socjalistycznych, twierdzi, że akcja policji podjęta była naskutek wykrycia projektu zamachu przeciwko parlamentowi duńskiemu.

Okręt ze swastyką obrzucony kamieniami

Paryż, 2. 9. (PAT). „Ami du Peuple" donosi, że w porcie Sables d'Olonne doszło do incydentu. W czasie przybycia do portu finlandzkiego parowca „Gotha", który wywiesił plagę niemiecką ze swastyką, kąpiący się turyści zaczęli rzucać na statek kamieniami, a około 40 robotników portowych, którzy zaczęli wyładowywać towar, odmówiło dalszej pracy, domagając się zdjęcia flagi hitlerowskiej. Po usunięciu flagi, robotnicy powrócili do pracy.

Państwo, czy naród?

Zastrzeżenia „Matina" przeciwko wstąpieniu Z. S. R. R. do Ligi Narodów

Paryż, 2. 9. (PAT). „Matin" zwraca uwagę w artykule wstępnym na to, iż przyjęcie ZSRR do Ligi Narodów pozostawałoby w pewnej mierze w sprzeczności z duchem protokułu dodatkowego Ligi. Bowiem wyraźnie jest powiedziane w nim, że Liga Narodów powinna grupować narody, a nie państwa. Jeżeli chodzi o ZSRR, to nasuwa się pytanie, czy można go uważać za naród.

Dziennik przypomina twierdzenie pisarzy i mówców bolszewickich, że naród nie istnieje, podobnie jak i religja, i zapytuje kogo właściwie będzie reprezentować w tych warunkach w Genewie p. Litwinow.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Limanowy

Życie organizacyjne naszego miasteczka wykazuje dużo postępu. W pierwszym rzędzie ruchliwie działa gniazdo „Akiby", uwzględniając w programie pracy uświadomienie narodowe szerokich mas młodzieży ortodoksyjnej.

Pracy tej nie mogą przeszkodzić elementy anonimowe, próbując pod płaszczykiem chasydyzmu rozlepiać po bóżnicach odezwy przeciwko sjonizmowi.

Powołana do życia komisja szeklowa prowadzi akcję energicznie, aczkolwiek natrafia na trudności z uwagi na zupełną pauperyzację tut. Żydów.

W najbliższym czasie utworzony zostanie komitet lok. „Ezry" chalucowej.

Onegdaj odwiedził nasze miasto tow. Dr. Tisch, wygłaszając ładnie ujęty odczyt n. t. „Położenie żydostwa w Palestynie i Golusie (na tle wrażeń z podróży do Erec).

Z Nowego Sącza

W dniu 1 bm. byliśmy świadkami niezwykle wzruszającej uroczystości. Oto społeczeństwo sjonistyczne naszego miasta żegnało Kochanego i wielce zasłużonego działacza tow. Majera Landerera.

Na urządzonym specjalnie bankiecie — wszyscy przedstawiciele frakcyj sjon. — poświęcili słowa uznania dla towarzysza, którego dziełem jest powstanie Szkoły hebrajskiej w naszem mieście oraz całego szeregu instytucyj.

Przemówienia wygłosili: tow. Dr. Tisch, Dr. Weindling, Schlachet, Engländer, Blum, Führer, Brüll i inni.

Bankiet przeciągnął się do późnej nocy — zakończony serdeczną odpowiedzią odjeżdżającego towarzysza — pozostawiając u wszystkich niezatarte wrażenie.

Z Ropczyc

(—) CZYŻBY DEGRADACJA ROPCZYC? Sprawa przeniesienia stolicy powiatu jest od całego szeregu lat tematem powszechnych rozmów i pogłosek. Dębica wciąż to ponawia swe zakusy i od czasu do czasu wyciąga swe drapieżne „ręce", by wyrwać Ropczycom siedzibę powiatu. W ostatnich dniach sprawa stała się aktualną i wstrząsnęła do głębi mieszkańcami Ropczyc. Na ostatniem posiedzeniu Tymczasowej Rady powiatowej przy współudziale wyłącznie radnych dębickich i pilzneńskich — zapadła uchwała w przedmiocie wszczęcia starań o przeniesienie siedziby powiatu do Dębicy. Należy jednak żywić nadzieję, że władze centralne, nie dokonując obecnie nowego podziału administracyjnego powiatu, nie podzieli zdania Rady powiatowej, będącego zresztą wyrazem zaledwie skromnej mniejszości reprezentacji i ludności powiatu. Ropczyce bowiem jako stolica powiatu, — są jakby wymarzonym i błogosławionym punktem, zarówno dostępnym jak i wygodnym dla całego terenu powiatowego, wobec czego w interesie całej bez wyjątku ludności powiatu leży, by zachować w tym wypadku status quo.

(—) PRZYTRZYMANIA I ARESZTOWANIA KILKUDZIESIĘCIU KOMUNISTÓW na terenie Sędziszowa dokonała tut. policja państwowa wespół z sędziszowską, odstawiając aresztowanych autobusami do aresztów Sądu grodzkiego w Ropczycach. Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

(—) BANK SPÓŁDZIELCZY W ROPCZYCACH przeniósł swe biura do obszerniejszego lokalu, składającego się z 3 ubikacyj. Ostatnio odbyte walne zgromadzenie dokonało wyboru nowych władz Banku. W skład zarządu weszli ponownie pp. Dr. Eichenholz jako prezes oraz dyr. Hiller i Eisen jako członkowie. (Liehr)

Z Wadowic

Akcja szeklowa jest u nas w pełnym toku i należy się spodziewać pomyślnego wyniku, jakkolwiek frakcje Mizrachi i rewizjonistów jak dotąd nie wykazały wykupu ilości szekli, któraby odpowiadała ich aktywności politycznej.

W życiu kahalnem zaszedł nowy znamienny wypadek, godny zanotowania. Pisaliśmy już o ustąpieniu kilku radnych, niezadowolonych z „pokojowej" polityki większości w stosunku do kwestji odrębnych minjanim. Jeden z tych radnych, który zrezygnowali, widząc, że rezygnacja jego przyjęta została z pobłażliwym uśmiechem — i z ulgą, nagle „przeprosił się" sam i wrócił znowu skruszony do Zarządu, gdzie mu atoli przypomniano, że w sprawowaniu swej funkcji ma się kierować rzeczowością i nie załatwiać prywatnych interesów.

Nadmienić należy, że w związku z akcją podjazdową przeciwko minjanim, o której już poprzednio pisaliśmy, opinja publiczna żywo interesuje się sposobem finansowania tej akcji.

Wobec nadchodzącej zimy należałoby pomyśleć o zorganizowaniu akcji społecznej pomocy dla biednych, a zaznaczyć trzeba, że tutejsze społeczeństwo żydowskie jest całkowicie spauperyzowane i nędza sroży się coraz bardziej i powszechniej. Stan średni został całkowicie zmieciony, kryzys zrujnował kompletnie kupiectwo, można na palcach policzyć rodziny, które wogóle mają jakąkolwiek egzystencję. Zarząd Kahału winien sprawie tej poświęcić baczną uwagę, a przedewszystkiem ześrodkować całą akcję dobroczynną i pomocy społecznej.

— PODRZUTEK W BRAMIE. Nieznana kobieta porzuciła w bramie domu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 dziecko płci żeńskiej 3-miesięczne. Dziecko umieszczone zostało w żłóbku, poszukiwania za matką w toku.

— STARUSZKĘ POTRĄCIŁA TAKSÓWKA. Polewka Taduesz szofer taksówki, zam. przy ul. Gromadzkiej l. 71, jadąc samochodem na skrzyżowaniu ul. Karmelickiej, potrącił błotnikiem od auta przechodzącą przez jezdnię Marję Grudzińską, lat 64, zam. przy ul. Lenartowicza l. 14. Upadając na ziemię, doznała ona lekkich kontuzyj na głowie. Szofer odwiózł Grudzińską na stację pogotowia ratunkowego, skąd po opatrzeniu pozostawiono ją opiece domowej.

— POBITY W BRAMIE. Patrol policyjny napotkał w bramie domu przy ul. Podwale l. 6 Franciszka Więcka, robotnika, zam. w Woli Duchackiej l. 101, silnie broczącego krwią, który podał, że został pobity narzędziem przez Kazimierza Pychowskiego. Po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe, odszedł do domu.

— SKRADZIONE ŁUPY PORZUCILI W POSCIGU Na ul. Smoczej natknął patrol policyjny na nieznanych sprawców, którzy na widok jego zbiegli i porzucili pakunek zawierający bieliznę męską i prześcieradła. Rzeczy te pochodzą z kradzieży, a znajdują się do odebrania w IV. Komisarjacie P. P., gdzie poszkodowany może zgłosić się w godz. urzędowych.

— DALSZE TOURNEE ALEKSANDRA GRANACHA. Po nadzwyczajnych subcesach, odniesionych w Krakowie, świetny artysta Teatrów Reinhardtowskich i Piscatora, Aleksander Granach, na czele pierwszorzędnego zespołu wystąpi w sztuce Dr. Fryderyka Wolfa „Żółta łata", a to we wtorek 4 b. m. w Chrzanowie w Kino „Zorza", w środę 5 b. m. w Bielsku „Teatr Miejski".

— GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Dzisiaj i jutro wystąpi znakomity artysta teatrów warszawskich, Marjusz Maszyński, w komedji Wulpius'a „Zwyciężyłem kryzys", która spotkała się z gorącem przyjęciem.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Zamachy bombowe w Sofji

Sofja, 2. 9. (PAT). Dziś około 3-ciej w nocy w ogrodzie rezydencji b. ministra wojny, gen. Bakadjewa, oraz b. szefa sztabu głównego, gen. Marinkowa eksplodowały dwie bomby, nie wyrządzając jednak żadnych szkód.

Jak twierdzi bułgarska agencja telegraficzna, zamach miał charakter demonstracyjny i nie zagrażał niczyjemu życiu, ani też nie miał na celu spowodowania szkód materjalnych. W dniu zamachu obaj generałowie nie byli obecni w stolicy.

KATASTROFA NA PARYSKIM DWORCU WSCHODNIM.

Paryż, 2. 9. (R). Na paryskim dworcu wschodnim najechał parowóz przetokowy na stojący pociąg podmiejski, wskutek czego szereg wagonów uległ zniszczeniu. Jak dotychczas stwierdzono, 35 osób odniosło rany, w tem 15 ciężkie. Na szczęście katastrofa ta wydarzyła się na dłuższy czas przed odjazdem, tak, że pociąg nie był jeszcze zbyt obsadzony, gdyż w przeciwnym wypadku liczba ofiar byłaby znacznie większa. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona.

Paryż, 2. 9. (PAT). W sprawie wypadku na dworcu wschodnim ustalono podczas śledztwa pierwiastkowego, iż lokomotywa, która najechała na pociąg podmiejski, była bez maszynisty. Została ona uruchomiona przez jakiegoś nieznanego osobnika.

Rezultaty zderzenia lokomotywy z pociągiem podmiejskim były fatalne. Kilka wagonów uległo strzaskaniu, 53 pasażerów zostało rannych, z których siedmiu dość ciężko, lecz życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Władze prowadzą dochodzenie celem wykrycia winnego uruchomienia lokomotywy.

Cyklon

Tuluzua, 2. 9. (PAT). Gwałtowny cyklon, który nawiedził wczoraj południowo-zachodnie prowincje, spowodował szereg ofiar w ludziach. Dotychczas zarejestrowano dwóch zabitych i kilku ciężej rannych. W wielu departamentach wyrządzone zostały wielkie szkody w winnicach.

Paryż, 2. 9. (R). Wracający z manewrów lotniczych nad Paryżem do Lionu samolot pościgowy, w pobliżu Ouroux zawadził o drzewo i runął na ziemię. Aparat został strzaskany, pilot poniósł śmierć na miejscu.

Kronika krakowska

Wycieczka do Palestyny

Wraz z nadejściem jesieni, rozpoczyna się nowy sezon turystyki palestyńskiej. Znowu płyną ku brzegom palestyńskim okręty z turystami, pragnącymi zwiedzić kraj i przyjrzeć się pracy i życiu palestyńskiemu. Upały palestyńskie już mijają, a kraj przybiera nowe oblicze. Klimat palestyński jest tego rodzaju, że każda pora roku ujawnia inne piękno krajobrazu palestyńskiego. Palestyna jest dziś pozatem krajem, z którym szerokie rzesze społeczeństwa łączą ściśle węzły nietylko ideowe, lecz także gospodarcze, a często osobiste. Biorąc pod uwagę te wszystkie czynniki, urządza nasze Wydawnictwo wespół z Egzekutywą Organizacji Sjonistycznej znowu wycieczkę do Palestyny, dając ponownie możność najszerszym sferom do odbycia pięknej podróży i zobaczenia zbliska — całej Palestyny. Będzie to wycieczka wedle ustalonego już programu, a więc dająca sposobność zapoznania się z całokształtem spraw zespolonych z Palestyną.

Nowe przepisy meldunkowe

Przy wypełnianiu kart meldunkowych zdarzały się często wypadki fikcyjnego podawania danych. Agencja PID dowiaduje się, że na podstawie nowego rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych właściciele lokali obowiązani do prowadzenia meldunku, upoważnieni zostali do żądania od meldujących się przedstawiania dowodów. W wypadku odmowy wylegitymowania się właściciel lokali mają zawiadamiać biura meldunkowe.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Goldberger Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-96, dr. Ritter Jakób, św. Gertrudy 18, tel. 118-90, dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Plac Zgody 18.

— POSIEDZENIE EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ, w czwartek 6 bm. o godz. 8'15 wiecz. w lokalu Egzekutywy, Dietla 107

— ZARZĄD ŚWIĄTYNI POSTĘPOWEJ, przy ul. Podbrzezie 1, przypomina członkom, że nieodebrane dotychczas bilety na uroczyste święta można jeszcze wykupić dziś we wtorek i jutro we środę między godziną 4—6 popołudniu. Telefon Świątyni nr. 129.50.

— PRZYLOT BRACI ADAMOWICZÓW DO KRAKOWA nastąpi dn. 10—11 bm. Szczegółowy program przyjęcia ustali Komitet Organizacyjny.

— NA POMOC POWODZIANOM STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW. Popularne i cieszące się wielką sympatją i uznaniem Stowarzyszenie Młodych Muzyków, spieszy na pomoc powodzianom, ofiarowując dochód z inauguracyjnej audycji, która odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 20 w sali Starego Teatru. Audycja poświęcona będzie utworom Szopena, a wykonawcą znakomity pianista Bolesław Kon laureat konkursu Szopenowskiego w Warszawie, oraz konkursu we Wiedniu. Słowo wstępne wygłosi prezes Stowarzyszenia Magdalena Lipkowska. Zapowiedź powyższej imprezy spotka się zapewne z wielkiem zainteresowaniem społeczeństwa, tak ze względu na cel, jak na wykonawcę, oraz popularne ceny. Bilety w cenie od 50 gr. do 2.50 zł wcześniej do nabycia w lokalu Stowarzyszenia, plac Szczepański 7, w godz. 10—1 oraz 4—7.

— LEKARZE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE. W sobotę 8 bm. o 6'45 rano przybędzie z Warszawy do Krakowa wycieczka lekarzy cudzoziemskich, uczestników IX. Zjazdu Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego. Uczestnicy wycieczki, po powitaniu ich na dworcu przez Komitet przyjęcia, wyłoniony przez Krakowskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze, zwiedzą nasze miasto, poczem w godzinach popołudniowych udadzą się do Wieliczki. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się w salach Towarzystwa Lekarskiego raut ku czci Gości. W drugim dniu pobytu wycieczki w Krakowie uczestnicy zwiedzą urządzenia sanitarne miasta, w tem Zakłady Sanitarne na Prądniku, poczem w godzinach popołudniowych nastąpi wyjazd wycieczki do Zakopanego. Komitet zaprasza PP. Lekarzy o łaskawe wzięcie udziału w powitaniu wycieczki na dworcu .

— NIE WOLNO KĄPAĆ KONI W WIŚLE. Zarząd Miejski w Krakowie zabrania kąpania i pławienia koni w Wiśle aż do odwołania, a to z powodu wysokiego stanu wody.

— GOŚCINNE WYSTĘPY MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Dzisiaj we wtorek i jutro we środę świetna komedja P. Vulpiusa pt. „Zwyciężyłem kryzys" z gościnnym udziałem znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie Marjusza Maszyńskiego w roli głównej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: Królowa Krystyna (Greta Garbo) nadprogram: rewja.
APOLLO: „Całuj mniej jeszcze"
ATLANTIC: „Skandal w Budapeszcie" (Franciszka Gaal, Szöke Szakal) i „Kobieta i bestja" (Charles Laughton, Carola Lombard).
BAGATELA: „Miłość w aucie" (Annabella) oraz rewja „Bomby nad Krakowem".
„DOM ŻOŁNIERZA": „Bogini pokus".
MUZEUM: „Jego ekscelencja subjekt".
PROMIEŃ: „Węgierska miłość" (Tibor Halmay) oraz „Noc w Budapeszcie" (Lorette Jung i Genne Raymond).
SŁONKO: „Moje marzenie" oraz rewja.
SZTUKA: „Żona w złotej klatce".
UCIECHA: „Nędznicy".
WANDA: „Kot i skrzypce" (Jeanette Mac Donald, Ramon Novarro).

Z SALI ODCZYTOWEJ

Odczyt pos. I. Grünbauma

Staraniem Związku Zawodowego Żydowskich Pracowników Umysłowych odbył się w ub. niedzielę w sali Starego Teatru odczyt tow. I. Grünbauma o obecnej sytuacji Żydów i możliwości emigracji do Palestyny. Pierwszą część swego referatu poświęcił prelegent zobrazowaniu położeniu wielkich skupień żydowskich i analizie przyczyn tragedji żydowskiej. To, co się dzieje w życiu żydowskiem nie jest, zdaniem mowcy, zjawiskiem czasowem. Walka o prawa żydowskie przesunęła się obecnie z terenu politycznego i narodowo-kulturalnego na teren ekonomiczny, Rozpoczęła się faktycznie walka o prawo do pracy, walka o chleb, o źródło zarobkowania. Kiedyś myślano, że skoro znikną ograniczenia prawne, otworzą się możliwości bytu ekonomicznego Żydów. Dziś wiemy, że nędza nie jest wynikiem ograniczeń praw politycznych, lecz powody nędzy żydowskiej znajdują się na innej płaszczyźnie. Katastrofa Żydów w większości krajów europejskich jest wynikiem bankructwa liberalizmu i powstania małych państewek. Byliśmy zawsze zwolennikami samostanowienia narodów, ale nie ulega wątpliwości, że powstanie licznych małych państw w Europie ma także stronę negatywną. Państwa te są ściśle odgraniczone od reszty świata, wskutek czego wytworzyła się w nich ciasnota ekonomiczna. Żydzi są jakby w więzieniu i tracą jedną pozycję za drugą. Rosną wskutek tego niemal z dnia na dzień masy Żydów, nieposiadających możliwości bytu w krajach golusu. I już nie z punktu widzenia sjonistycznego, ale ze stanowiska ogólno-żydowskiego, Palestyna nabiera specyficznego charakteru już chociażby jako miejsce ucieczki dla Żydów. Niema dziś krajów emigracji żydowskiej obok Palestyny. Mówca ilustruje następnie imigrację żydowską do Palestyny zapomocą cyfr i wskazuje, że w roku 1932 przybyło do Palestyny 10.000 emigrantów legalnych i 8.000 turystów. W r. 1933 mieliśmy emigrację, wykazującą 30.000 emigrantów. W r. 1934 emigracja osiągnie prawdopodobnie cyfrę 35.000, a w każdym razie tendencje są wyraźnie zwyżkowe i naszem zadaniem jest w obecnej chwili nie przerywać prądu i nie przeszkadzać w niczem emigracji żydowskiej. Nie wierzymy w możność nadzwyczajnych kroków w tej dziedzinie. Trzeba kroczyć powoli i stopniowo do celu.

Odczyt tow. Grünbauma w pierwszej części ściśle teoretyczny był w drugiej części raczej polemiczny, Prelegent zareagował bowiem na jakieś głośniejsze powiedzenie jednego ze słuchaczy i wdał się z nim w polemikę. Wskutek tego zatracił się charakter prelekcji, która obfitowała szczególnie w drugiej części w momenty polemiczne i agitacyjne. Dziwne wrażenie wywierały ataki prelegenta na nasze pismo — nawiasem mówiąc,— całkowicie nieuzasadnione.

KOMUNIKATY:

— Z „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś 7'30 wiecz. posiedzenie Sekcji Młodzieży.

— KOMISJA HACHSZARY MIEJSKIEJ przy „Ezrze Chalucowej" poszukuje mieszkań dla kibuców chalucowych w Krakowie. Oferty składać w sekretarjacie „Ezry Chalucowej".

— „HASZACHAR PRZEDŚWIT". Dziś 7'30 w. zebranie absolwentów gimn. z referatem kol. dra Nowomiasta pt. „Dlaczego tylko Palestyna".

— ŻYDOWSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA przy Ż. T. M. Pierwsza próba orkiestry po wakacjach jutro we środę o godz. 19'30 w sali Instytutu Muzycznego ul. św. Anny 2, II. p.

— W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek 39) wygłosi dziś we wtorek o 7 wiecz. Cedric count Potocki de Montalk z Nowej Zelandji odczyt w języku angielskim pt. „My road to Poland" (Moja droga do Polski), poprzedzony przedmową red. p. Jana Maleszewskiego.

— WALNE ZEBRANIE SEKCJI HOKEJA NA LODZIE MAKKABI, odbędzie się w środę 5 bm. o godz. 19-ej w lokalu klubowym, Jagiellońska 10.

— SEKCJA NARCIASKA ŻKS. MAKKABI KRAKÓW. Walne zebranie sekcji w sobotę 8 bm. w lokalu klubowym, Jagiellońska 10 o godz. 19.

MECZ BOKSERSKI IKB. ŚWIĘTOCHŁOWICE—WKS. WAWEL KRAKÓW.

Zapowiedziany pierwszy mecz bokserski Wawelu odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 19-ej w sali Sokoła, przy ul. Piłsudskiego 21. Wawel będzie chciał zrewanżować się za porażkę poniesioną w Świętochłowicach w ub. roku (10:4).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Zwyciężyłem kryzys"

Komedja w trzech aktach Pawła Vulpiusa. — Przekład Feliksa Trettera.

Będziemy więc mieli w tym sezonie aż dwie inauguracje, bo wedle komunikatów teatralnych, właściwy sezon zacznie się „Lillą Wenedą". Mamy dwóch dyrektorów teatralnych, z których każdy na swój sposób zaczyna sezon. Jeden zaczął go komedją węgierską „Zwyciężyłem kryzys", a pan dyrektor Osterwa przygotowuje na otwarcie sezonu nowe opracowanie sceniczne „Lilli Wenedy". Ta dwutorowość nie jest może bardzo sympatyczna, ale trudno i darmo, musimy się z tem pogodzić, że nowy sezon otwarliśmy gościnnemi występami.

Przyznać jednak trzeba, że kalkulacja może wydać oczekiwane owoce, bo komedja „Zwyciężyłem kryzys", na którą składa się praca aż dwóch popularnych autorów węgierskich, jest wprawdzie w gruncie rzeczy tylko bujdą, ale bujdą bardzo miłą, lekko strawną, dowcipną i ma wszelkie szanse podobania się P. T. publiczności. Opowiada nam ona, jak dr. Gustaw Wiesinger, zredukowany, zdaje się, urzędnik bankowy, zwyciężył osobiście dla siebie kryzys, wszedłszy do jednego z wielkich banków, gdzie go prócz sekretarza, dawnego kolegi szkolnego, nikt nie znał. Zasiadł przy stoliku, otworzył książkę telefoniczną, natrafił na pierwsze lepsze nazwisko, zawołał stenotypistkę i podyktował list w sprawie, która właściwie nigdy nie istniała. Prezes banku podpisał list, nie czytając go, co zwykle czynią prezesi banku, a w ten sposób fikcja stała się nagle rzeczywistością. Jak więc widzimy, pomysł jest mało prawdopodobny, ale zato dowcipny, a w dodatku pozwala zblokowanym autorom Fodorowi i Lakatosowi, ukrywającym się pod pseudonimem Vulpiusa na szeroko zakreśloną i wywołującą u publiczności sympatyczne echa satyrę na wszech władną i wszechpotężną biurokrację, panującą nietylko w bankach, ale we wszystkich dziedzinach naszego życia publicznego. Cała sprawa wisi wprawdzie na włosku, ale ta ekwilibrystyka, kończąca się romatycznym happy endem miłosnym, bawi publiczność, wywołując salwy śmiechu. Nie dziwota, że komedja ta cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w Warszawie, skąd ją przywiózł nasz sympatyczny p. Marjusz Maszyński.

Poza p. Maszyńskim aktorzy dużo pola do popisu nie mają, wystarczy tylko, że grają z rozmachem i swobodą. Celuje rozumie się p. Maszyński, artysta o szampańskim temperamencie i niezwykłej brawurze. Niestety mimika jego jest nieopanowana i operuje stale tymsamym szerokim śmiechem, mającym maskować zakłopotanie. Pełną wdzięku córką prezydenta banku, która zakochała się w człowieku, zwyciężającym kryzys była p. Ankwicz-Szyjkowska, a z werwą rolę stenotypistki zagrała p. Kostecka. Galerję potentatów bankowych dali nam pp. Wroński, Kułakowski, Ruszkowski, Pagowski, Woźnik, Staszewski, dosadny typek woźnego banku odtworzył p. Turski, a skrachowanego przemysłowca z uniwersyteckiem wykształceniem, starającego się o posadę woźnego, zagrał z umiarem p. Modrzewski. Soczysty typek urzędnika-pedanta stwodził p. Kondrat, który zdaje się dźwigać będzie na swych barkach w bieżącym sezonie role charakterystyczno-komiczne. Piękne wnętrza skomponował p. prof. Frycz. M. K.

Posad poszukują

KWALIFIKOWANA wychowawczyni, muz., z hebrajskiem, do dzieci od lat 3-ch, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zaufania godna“. 4735g

POSZUKUJĘ posady biurowej na pół dnia na bardzo skromnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Zł. 50“. 500g

POWAŻNE zastępstwo jakiejkolwiek branży lub posadę kasjera, magazyniera, za złożeniem większej kaucji obejmę. Zgłoszenia pod „Zdolny i reprezentatywny“ do Adm „N. Dziennika“. 4734g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

Lokale

POKÓJ umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Dietla 21, m. 6. 4733g

POKÓJ kawalerski umeblowany, z elektryką, telefonem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Sebastjana 27, II. piętro m. 10. 606kr

DO WSPÓLNEGO, komfortowo urządzonego pokoju poszukuję urzędniczki z utrzymaniem. — Zgłoszenia: Sebastjana 8 m. 3. 607kr

POKÓJ elegancki, osobne wejście, zaraz do wynajęcia: Sarego 14/1. 4732g

Różne

KONFITURY, soki, konserwy owocowe zamawiać można w „Ognisku Pracy“ do 12 września Wpisy na kurs przetwo rów owocowych. Telefon 158-21. 586kr

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57. 428kr

FIRANKI, Kapy, Serwety, Kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 4690g

FUTRA NAJTANIEJ zakupisz, przerobisz w magazynie, pracowni futer MOSLOWICZ, Kraków RYNEK 9 (Pasaż Bielaka). 591kr

UNIEWAŻNIAM zgubiony Akcept na Zł. 100, płatny 12 lutego 1935, akceptowany przez Kalmana Sieradzkiego Nowy Sącz 4737g

NIEMOC PŁCIOWA. Nowoczesne sposoby leczenia, podług najnowszych zdobyczy medycyny — doktora Landsberga zł. 2 „Księgopol“, Warszawa, Karmelicka 15. 607kr

EMIGRANTKA, szyjąca samodzielnie, poszukuje szycia do domu lub poza domem. Zgłoszenia: Groble 17, I. piętro, m. 9.

Nowe wpisy

na Roczny kurs popołudniowy szycia dla absolwentek szkół średnich, 3-letni kurs bieliźniarstwa wraz z gorseciarstwem, 3-letni kurs trykotarstwa wraz z krawieczyzną dla absolwentek VII. klasy szkół powszechn. przyjmuje kancelarja średniej szkoy zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, I. piętro, — między godz. 11—1. Tel. 158-21.

TROCHĘ HUMORU

NAŚLADUJĄ OJCA...



Matka: A cóż wy tutaj wyprawiacie za tym parawanem?
— Bawimy się w dorosłych. Mamusia poszła na zakupy, ja jestem tatusiem, a ona pokojówką.

Sprzedaż

PROSZĘ się przekonać Sprzedaję machzorim i sidurim w języku żydowskim, oraz w tłumaczeniu polskiem i niemieckiem. Tałesy wełniane jedwabne od 5 zł. wzwyż Ceny przystępne. Nowa Księgarnia Übersfeld, ul Krakowska 4 (Dom Sióstr dmaka w podworcu).

WYTWÓRNIA FIRANEK Firmy Breit została przeniesiona do nowego lokalu Grodzka 60. 484kr

PELERYNKI, płaszcze nieprzemakalne, ceraty dywany, linoleum. Płachty nieprzemakalne najtaniej: Müntz, Rynek Główny 5, Bożego Ciała 19.

ROTACYJNA MASZYNA okazyjnie do sprzedania 16 stron formatu „Gazety Warszawskiej“, model nowoczesny, dwa kolory, stan doskonały. — Wiadomość w firmie Heffner i Berger, ul. św. Anny 3. 528kr

PERSKIE DYWANY we wszystkich rozmiarach sprzedaje okazyjnie — Blühbaum, Kraków, Potockiego 12. 609kr

Zdrojowiska

„ŚWIĘTA“ mile, uroczyście spędzić można w ściśle rytualnym pensjonacie „PODOLANKA“ w Bystrej koło Bielska Pod zarządem Pauliny Korngold (dawniej „Swoboda“). O wcześniejsze zgłoszenia uprasza się na powyższy adres.

Nauka i wychowanie

WPISY na zarejestrowane przez Ministerstwo Oświaty KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Miesięcznie 15 Zł.

INSTYTUT „STUDJUM“ KRAKÓW, BATOREGO 24/I. Kursy gimnazjalne seminarjalne. Dla zamiejscowych nauka korespondencyjna „Globus“, bez opuszczania miejsca zamieszkania. OPŁATA OD 10 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE. Prospekty z podziękowaniami bezpłatnie. 577kr

HANDLOWE kursy dla Dorosłych — 5—8 podręczników wypożycza się 30 maszyn, stenografja miesięcznie 15 Zł. SZKOŁA Kupieckiego Przysposobienia, męska — żeńska — roczna Prof Nycza, Kraków, Senacka 6.

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne KURSY HANDLOWE GRYSZPANA przyjmuje się codziennie **w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.**

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus“, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 570kr

PRZEDSZKOLE hebrajskie „Tarbut“ przy ul. Kalwaryjskiej 18, II. piętro, w obszernym, słonecznym lokalu, prowadzone przez fachowe siły — przyjmuje wpisy codziennie, od godz. 8—10 rano i od 4—6 wieczorem. — Opłaty przystępne. 4677g

PRENUMERATA:			
w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6'00	kwart.	Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.